Rok II | Warszawa, czwartek 25 maja 1939 r. | Nr 68

Sport szkolny

10 gr

Wysportowana młodzież – najpotężniejszą linią Maginota!

„Pewne oko — pewny strzał, pewne serce — pewny czyn"!!!

Umieć strzelać!

Strzelectwo — sport obrony narodowej

Strzelectwo — sport obrony narodowej — nie wymaga specjalnej rekomendacji. Najbardziej bezpośrednio i przekonywująco wiążę się ono z zagadnieniem potęgi wojskowej państwa. Jest jednak jednocześnie jednym ze sportów najdostępniejszych i najbardziej atrakcyjnych.

Skoordynowanie elementów oka, szczerbiny, muszki i celu jest procesem skomplikowanym, kształcącym cały system nerwowy, kształcącym decyzję, wyrażającą się tutaj naciśnięciem spustu.

Strzelectwo kształci nade wszystko ambicję precyzyjnego osiągania celu. Ambicję, mającą zastosowanie nie tylko przed tarczą strzelecką.

„Pewne oko — pewny strzał, pewne serce — pewny czyn" — powiedział zwięźle i wnikliwie Józef Piłsudski.

Dni ostatnie pokazały w sposób jak najbardziej kategoryczny, że Polska może liczyć na serce, na czyny swych obywateli. Czy jednak może stawiać na ich pewne oko, na ich pewny strzał? Niech młodzież odpowie! Niech odpowie mnóstwem dziur w środkowym kółku tarczy! Niech pokaże, że gdy zajdzie potrzeba, nie tylko strzelać będzie, ale i trafiać!

Świadomość, że Polacy umieją „wybijać dziesiątki" nie tylko społeczeństwo polskie uspokoi.

Może to tylko anegdota, ale swój sens głębszy posiada: podobno, w czasie wojny światowej 1914—1918 roku, ze strony niemieckiej zwrócono się do Szwajcarów z zapytaniem, czy by nie przepuścili przez swój kraj obcej armii. Na odpowiedź odmowną — zagrożono siłą. „Co byście uczynili", gdyby ta armia była dwakroć liczniejsza, niż ludność męska waszego kraju-"

— Wtedy, odrzekł spokojnie i zimno przedstawiciel Szwajcarii, kraju posiadającego najlepszych w świecie strzelców, każdy z nas oddałby dwa strzały.

Sprawa była zamknięta.
Uczmy się strzelać!

TROCHĘ HISTORII JEŹDZIECTWA Str. 6



WARSZAWIANKI W KOWNIE

Mecz międzymiastowy koszykówki żeńskiej Warszawa—Kowno 28:29 otworzył III Mistrzostwa Europy w koszykówce. Na zdjęciu drużyna warszawianek: z lewej strony kap. drużyny Kamecka trzyma ofiarowaną przez Litwinki wzamian za proporczyk lalkę ubraną w litewski strój narodowy.



Drużyna Gimnazjum ze Zgierza (białe koszulki) i Liceum Pedagogicznego z Łowicza (czarne koszulki) po meczu w koszykówkę, zakończonym zwycięstwem Liceum Pedagog. w stosunku 48:37.



Drużyna polska w Kownie podczas uroczystości otwarcia III Mistrzostw Europy w koszykówce męskiej



Pierwsza korespondencja z Kowna p. Jerzego Gregołajtisa

2:3

Mistrzostwa pływackie szkół lwowskich

Trójmecz MKS-ów: Kraków, Zagłębie–Chorzów



Tłoczyński triumfator meczu tenisowego Polska — Niemcy o puchar Davisa.

O czym mówią zagranicą

Tenis!

Pisaliśmy już kiedyś, że od czasu przejścia wielkich gwiazd sportu tenisowego na zawodowstwo — rozgrywki wimbledońskie straciły wiele na swej atrakcyjności, że klasa graczy znacznie się obniżyła a drużyny europejskie nie mogą się w tej chwili pochwalić ja kimiś fenomenami w rodzaju Trzech Muszkieterów, Wielkiego Tildena, czy rudowłosego Budga.

Ameryka natomiast lansuje nową gwiazdę, dwudziestoletniego Elwooda Cooka, predystynujące go zarówno do gier pojedynczych jak i doubla. Cook odznacza się bardzo wysokim wzrostem, co jest niepośledniu atutem przy serwowaniu jak również w grze przy siatce. Jako uczeń Budga opanował wiele tajników gry swego wielkiego nauczyciela, zaś z natury posiada ogromną ruchliwość i nadzwyczajny szybki refleks. W zimie Cook przechodził zapalenie płuc, co naturalnie kazało mu przerwać trening na pewien czas. Ostatnio stawał już jednak do zawodów i wykazał całkowity powrót do formy. Aby wyleczyć ją jednak i przygotować do najważniejszej rozgrywki sezonu: pucharu Davisa pomiędzy zwycięzcą strefy europejskiej a Ameryką, amerykański związek tenisowy zdecydował się wysłać Cooka jako towarzysza deblowego dla Roberta Riggsa do Europy, gdzie weźmą udział w wielkich turniejach międzynarodowych zarówno w Anglii jak i we Francji.

Obaj Amerykanie powracają do kraju 14 lipca, aby być na miejscu przy ustalaniu pucharowej ekipy amerykańskiej, która w tym roku będzie dobrana ze specjalnym pietyzmem, gdyż po stracie Budga tenis amerykański chwieje się nieco w posadach.

Olimpijski kandydat czy amerykański Bluff?

Z prasy amerykańskiej można do wiedzieć się wiele ciekawych wiadomości, które częstokroć trzeba jednak dzielić przez dwa a nawet cztery. Tak też należy podejść do tej, którą za chwilę podam. Trzeba jeszcze dodać, że choć bohater jest Japończykiem, to jednak prasa japońska ani słowa nie wspomina o wyczynie studenta z Korei o dźwięcznym nazwisku Gengon-Kin. Otóż na ostatnich zawodach Koreańczyk osiągnął w skoku w dal odległość 784 cm a w trójskoku 15,65 m. Na treningach dochodzić on już do 8 m w dal, zaś w trójskoku skoczył raz 16,25 m czyli o równe ćwierć metra dalej niż sławny olimpijski i światowy rekord Japończyka Tajima.

Ponieważ skoki w dal są od szeregu lat domeną skośnookich sportowców — być może, że bluff amerykański tym razem sygnalizuje nam wielki nowy talent i nazwisko mistrza olimpijskiego.

Na marginesie należy dodać, że najnowsze wiadomości z boisk amerykańskich donoszą o nowej gwieździe w rzucie kulą. Elmer Hackney osiągnął w zawodach w Kansas 17,21 zbliżając się bardzo znacznie do rekordu światowego Torrenca 17,40.

Obiecującv junior

Podczas otwarcia sezonu lekkoatletycznego na stad. Jean-Bouin w. Paryżu doskonały wynik w skoku w zwyż uzyskał Jakub Wittevrongel przechodząc poprzeczkę na wysokości 185 cm, tym samym bijąc rekord Francji juniorów, który wynosił dotychczas 183 cm. Wittevrongel jest uczniem liceum paryskiego i co ciekawsze, że prymusem. W roku przyszłym czeka go matura. Doskonałym postępom w naukach wcale nie przeszkodził regularny trening nie tylko przez całą wiosnę ale i w zimie, kiedy dla wyrobienia sobie giętkości i skoczności, brał udział w rozgrywkach międzypaństwowych koszykówki w reprezentacji szkół francuskich.

Ten obiecujący junior ma również bardzo dobre wyniki w rzucie dyskiem z wynikiem 37,27. Pomimo, że powinien on jeszcze rok startować w barwach juniorów zostanie zgłoszony do mistrzostw Francji, gdyż nie ma już wśród młodzieży odpowiednich przeciwników. Naturalnie w dalszym ciągu będzie on kiedy zajdzie potrzeba występował na zawodach szkolnych czy to o mistrzostwo Paryża czy też Francji.

Może się z tego pisklęcia wylęgnie orzeł. Czas pokaże.

(er.).

Belgia pokonała Indie 3:2

Bruksela, 22 maja. W poniedziałek zakończył się w Brukseli mecz tenisowy o puhar Davisa pomiędzy Belgią i Indiami. Zwyciężyła Belgia nieznacznie 3:2. Ostatniego dnia Hindus Ghaus Mohamed pokonał Naeyerta 10:8, 6:1, a Lacroix wygrał z Savoorem 6:2, 6:2, 6:4, zapewniając Belgii decydujący punkt.

W następnej rundzie Belgia walczy z Norwegią w Brukseli w dniach od 27 — 29 bm.

Polska pokonała Estonię i Francję

KOWNO. 22.5. W poniedziałek wieczorem rozpoczęły się w Kownie trzecie mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej. Polska wylosowała na przeciwnika Estonię, wygrywając po ciężkiej walce w stosunku 46:36 (28:20). Walka była ostra, a okresami nawet brutalna ze strony Estończyków. Publiczność zgromadzona w liczbie 9 tys. dopingowała gwałtownie Estończyków. W drużynie polskiej najlepiej zaprezentowali się Grzechowiak i Łój.

Kosze dla Polaków zdobyli: Grzechowiak (16), Stok (13), Śmigielski (4), Kasprzak (5), Łój i Rossudowski (po jednym)

Przed zawodami odegrano polski hymn narodowy, który drużyna polska równocześnie odśpiewała. W czasie przerwy orkiestra grała Pierwszą Brygadę.

We wtorek, w drugim dniu zawodów Polska walczy z Francją. Francuska drużyna okazała się bardzo groźna i w poniedziałek pokonała zdecydowanie Finlandię w rekordowym stosunku 73:11 (45:9). Spotkanie Polski z Francją wywołało znaczne zainteresowanie.

W poniedziałek późnym wieczorem rozegrano dalsze dwa spotkania w koszykówce w turnieju kowieńskim o mistrzostwo Europy, a mianowicie: Włochy pokonały drużynę Węgier w stosunku 39:21, a Litwa odniosła nieznaczne zwycięstwo nad Łotwą w stosunku 37:31.

POLSKA ZWYCIĘŻYŁA FRANCJĘ

We wtorek, w drugim dniu zawodów o mistrzostwo Europy w koszykówce męskiej. Polska walczyla z Francją, wygrywając po ciężkiej walce w stosunku 38:36 (20:15). Polacy walczyli b. dobrze. Kosze dla Polski zdobyli: Grzechowiak (9), Śmigielski (6), Stok (18), Łój (1) i Kasprzak (4).

Poza tym Łotwa pokonała Węgry 58:24, Włochy wygrały z Finlandią 63:13, a Litwa odniosła zwycięstwo nad Estonią.

KŁOPOTY REDAKTORA!

Poradźcie, co mamy robić, gdy naraz wpłynie do redakcji tyle sprawozdań z boisk szkolnych, że pomimo nie umieszczenia niektórych artykułów nie możemy zmieścić całej nadesłanej korespondencji? Czy umieszczać według kolejności otrzymywania, czy segregować według ważności imprez, czy też zapełniać cały numer sprawozdaniami z boisk szkolnych kosztem artykułów techniczno-instrukcyjnych, sprawozdań z zawodów ogólnopolskich i międzynarodowych? Będziemy Wam szczerze wdzięczni za uwagi na ten temat!

Redakcja.

Dyskutujemy

Uwzględniać!

W dyskusji nad moimi uwagami z Nr 64. wyłoniły się jeszcze trzy sprawy, które powinny znaleźć rozwiązanie.

„Jeden z miotaczy" proponuje otwarcie tabeli w pchnięciu kulą oburącz. Naturalnie w bież. roku szkolnym przeprowadzić się tego nie da, natomiast może być ta sprawa aktualna na jesieni.

Wydaje mi się, że napotka ona na duże trudności, nie przy układaniu tego rodzaju tabeli, ale przy urządzaniu specjalnych konkurencji na zawodach szkolnych. I tak przecież poświęca „Sport Szkolny" wiele miejsca listom lekkoatletycznym, notując rezultaty w 17-tu najrozmaitszych odmianach biegów, czy rzutów. Czy dodawać jeszcze nowe?

Szan. Kolega — projektodawca, wyraźnie podkreślił, że „sportowiec musi mieć obydwie połowy ciała jednakowo rozwinięte, aby uzyskiwał dobre wyniki". Miał na myśli pchnięcie kulą, ale należałoby, wobec tego wprowadzić także tabele w rzucie dyskiem i oszczepem. Oburącz. (Nikogo nie możemy faworyzować). A gdy dodamy, że w chwili obecnej na 6 konkurencji rzutowych przypada tylko 4 skokowe — to wydać się musi zmienianie tego stosunku na 12:4 rzeczą zupełnie niepożądana. Na marginesie dam przykład tenisa, w którym jedna z rąk podlega forsownemu ćwiczeniu, druga zaś jest „upośledzona". Dzieje się to z mikroskopową szkodą dla zdrowia.

Kol. „Wi-Wo" uważa, że ew. rekordowy wynik, uzyskany przez ucznia na meczu międzypaństwowym, nie powinien żadnym sposobem znaleźć się w tabeli. — Nic nagliłem tutaj o zaw. międzynarodowe (wówczas startują lekkoatleci jako klubowcy) ale tylko i wyłącznie o międzypaństwowe, w których czasami uczestniczy ten lub ów uczeń. Reprezentuje on wówczas barwy Rzeczypospolitej. Wprawdzie uwzględnienie ew. rekordowego rezultatu stanowiłoby przekroczenie regulaminowe, ale z punktu widzenia sportu szkolnego, godne najżywszego poklasku.

Niechaj złamanie suchego paragrafu będzie skromną nagrodą dla tego kolegi, który dzięki swej usilnej pracy i talentowi, uznany został za godnego walczenia w koszulce z Białym Orlem.

Druga sprawa — „czy mecz szkoły z klubem, można nazwać zawodami szkolnymi?" — Wystarczy tutaj stwierdzić jeden fakt: szkolne koła sportowe walczą z klubem tylko w tych ośrodkach, w których nie ma innego stowarzyszenia sportowego uczniów. (Czyli tylko w małych miasteczkach).

Miniaturowy klubik jest jedynym lokalnym rywalem i trudno żądać, by uczniowie albo wyjeżdżali ustawicznie do obcych miejscowości, albo obracali się ciągle na własnym, małym podwórku.

Reasumując, uważam, że wyniki uczniów, uzyskane w zawodach szkoły z jakimś klubikiem, powinny być uwzględniane w tabeli.

D. R.

Z BOISK SZKOLNYCH

Lwów

W dn. 21 i 22 bm. odbyły się na krytej pływalni MKWF., pływackie mistrzostwa lwowskich szkół średnich. Na starcie stanęło 147 zawodników, reprezentujących 14-cie szkół. Otwarcia zawodów dokonał p. wizyt. Maź, a zaszczycił je swą obecnością p. kurator Kupczyński.

Pływacy lwowscy uzyskali szereg dobrych wyników i wykazali, iż sport pływacki rozwija się we Lwowie wszerz i wzwyż. Oczywiście najlepszymi byli zawodnicy o wyrobionej już marce w rodzinie polskich pływaków z mistrzem Polski Kunzelmanem M., i wicemistrzem Zemyrem na czele. Zespołowo najlepiej przygotowani i najliczniejsi byli zawodnicy X Państwowego Gimn. Dobrą formę wykazali także pływacy Państw. Gimnazjum Kupiec., a prawdziwą rewelacją był zespół juniorów V-go Państw. Gimn.

Mistrzostwa odbywały się w 2-ch grupach: juniorów do lat 14 i seniorów ponad 14 lat. W klasyfikacji drużynowej oficjalnej, obejmującej biegi w obu grupach oraz skoki, zwyciężyło X Państw. Gimnazjum przed Państw. Gimn. Kupieckim; XI Państw. Gimn., Państwową Szkołą Techniczną itd. Według klasyfikacji nieoficjalnej (w sztafetach 8, 6, 4, 2 i w konkurencjach indywidualnych 4, 3, 2, 1), a obejmującej jedynie konkurencje biegowe, pierwsze miejsce zajęło X Gimnazjum — 53 pkt., 2) Państw. Gimn. Kup. — 30 pkt., 3) XI Gimnazjum — 16 pkt., 4) P.S.T. — 15.5 pkt., 5) V Gimn. — 11.5 pkt., 6) IV Gimn. — 7 pkt., 7) II Gimn. — 4 pkt., 8) VIII Gimn. — 4 pkt., 9) III Gimn. — 2 pkt., 10) XII Gimn. — 1 pkt. Pozostałe zespoły bez punktów.

Wyniki szczegółowe mistrzostw. Seniorzy: 100 m styl. dow. — 1) Kunzelman M. (Kup.) 1:07.2; 2) Furga (X gimn.) — 1:18.5; 3) Chetiner (II gimn.) — 1:19.7; 4) Hałaszyński (X gimn.) — 1:20.7;

200 m st. dow. — 1) Kunzelman M. (Kup.) — 2:34; 2) Furga (X)— 3:06.4; 3) Hałaszyński (X)—3:09.6; 4) Stępor (XII) — 3:15.8;

100 m st. klas. — 1) Chorzewski (XI) — 1:26.6; 2) Godowski (X)— 1:36.9; 3) Michotek (X) — 1:41; 4) Sobczak (Kup.) — 1:43;

100 m st. grzb.—1) Zemyr (VIII) 1.26; 2) Majewski (IV) — 1:36; 3) Roth (PST) — 1:42.4; 4) Szelęga (V) — 1:45.6;

sztafeta 3×100 m st. zmien. — 1) X gimn. (Voise, Godowski, Furga) — 4:34.2; 2) Państw. Gimn. Kup. (Kunzelman M., Sobczak, Kunzelman E.) — 4:37; 3) IV gimn. — 5:06.4;

sztafeta 5×50 m dowol. — 1) X gimn. (Lewicki, Voise, Hałaszyński, Litwiński, Furga) — 3:03.8; 2) XI gimn. — 3:24.8; 3) II gimn. — 3:25; 4) PST — 3:30.5.

Juniorzy: 50 m st. dow. — 1) Litwiński (X) — 34; 2) Kunzelman E. (Kup.) — 37.6; 3)—4) Jaworek (V) i Dacko (PST) — 40.8;

50 m st. grzb. — 1) Voise (X) — 40.8; 2) Stus (X) — 53.2; 3) Kazimirowicz (Kup.) — 1:07; 4) Mitręga (XI) — 1:04.9;

50 m st. klas. — 1) Ludwig (X) — 46.8; 2) Borowy (XI) — 48; 3) Gęsiorowski (III) — 48.2; 4) Greczyło (V) — 52;

sztafeta 4×50 m. dow.—1) Gimnazjum X — 2:41.4; 2) Państw. G. Kup. — 2:57.2; 3) PST — 3:09;

sztafeta 3×50 m st. zmien. — 1) V gimn. (Jedlecki, Radomski, Jaworek) — 2:17; 2) PST — 2:31; 3) Państw. Gimn. Kup. — 2:35; 4) XI gimn. — 2:55.5.

Organizacja mistrzostw sprawna, kierownictwo spoczywało w rękach prof. Kamińskiego. Zainteresowanie wśród publiczności olbrzymie, której gromadziło się każdorazowo około 300 osób. Dochód przeznaczono na FON.

Zbigniew

Rydzyna

W dniach 13 i 14 maja drużyna nasza uczestniczyła w okręgowych mistrzostwach koszykówki w Poznaniu. Potwierdziliśmy zdanie — iż na terenie Kuratorium jesteśmy nie do pokonania. 23 mecze tego roku szkolnego zakończyły się naszymi zwycięstwami. Oto wyniki turnieju w Poznaniu:

G. Ostrów — G. Kościan — 27:25.

Lic. Administracyjne Poznań — Lic. Pedagogiczne Wągrowiec — 24:13.

G. Rydzyna — G. Gniezno — 35:12.

G. Gniezno — G. Kościan—21:13.

G. Ostrów — G. Marcinkowskiego Poznań — 21:15.

G. Gniezno — Lic. Wągrowiec — 53:20.

G. Rydzyna — Lic. Poznań — 16:9.

G. Rydzyna — G. Ostrów—42:15.

Po G. Rydzyna — drugie miejsce zajęło G. Ostrów, trzecie G. Marcinkowskiego — zeszłoroczny mistrz, czwarte Lic. Administr. Poznań.

Przechodząc do omówienia drużyn zanotować należy zawód, jaki zgotowało nam G. Kościan, po którym spodziewano się jednego z pierwszych miejsc. Koledzy z Kościana grali słabo i spotkania przegrali zasłużenie. Zespołowość gry szwankowała. Na tle ogólnych słabych strzałów (nieprzyzwyczajenie się do bardzo sprężystych koszy) nieźle zareprezentowało się G. Gniezno, grające zupełnie poprawnie i ładnie. Obrońca tytułu — G. Marcinkowskiego, grało b. dobrze, choć niestety coś się kleiło w kombinacji. Lic. Administracyjne na dużym poziomie. Lic. Wągrowiec — drużyna zupełnie słaba — nie odegrała żadnej roli.

A teraz finaliści: Gim .Ostrów, szykowało się do łatwego pokonania nas.

Pomimo, że się to nie udało — Ostrowiacy pokazali grę ładną i skuteczną na meczach eliminacyjnych, szkoda, że załamali się w walce z naszą drużyną. Inna rzecz, że Rydzyniacy grali bardzo dobrze i koledzy z Ostrowa szans na wygranie nie mieli... Poziom turnieju ogólnie — wysoki.

S. M.

Gniezno

Celem ustalenia reprezentacji naszego gimnazjum na lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu poznańskiego odbyły się eliminacje z udziałem wszystkich czołowych zawodników naszego klubu. Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

Bieg 100 m: I m. Białecki (II kl.) 11,8 sek.; II m. Horodyski (III kl.) 11,9 sek.; III i IV m. Panczert (II-a) oraz Graczyk (I kl.) po 12,2 sek.

Bieg 400 m: I m. Białecki (II kl.) 54,9 sek.; II m. Czajkowski (kl. III-b) 56,9 sek.; III m. Panczert (II-a) 57,5 sek.

Bieg 800 m: I m. Białecki (II kl.) 2,06,01 min. (nowy rekord gimnazjalny); II m. Czajkowski (III-b); III m. Priebe (III kl.).

Rzut dyskiem 2 kg: I m. Ciechomski — 27,45; Polus (III-b) — 24,28 m.

Skok w dal: I m. Polus (III-b) 568 cm; II m. Ardeński (III-b) 558 cm; III m. Horodyski (III-b) 554 cm.

Rzut kulą 5 kg: I m. Janusz (II-a) 11,40 m; II m. Krzesiński 11 m; III m. Berezowski (IV-a) 10,87 m; IV m. Polus (III-b) 10,06 m.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje wynik kol. Białeckiego (II kl.) w biegu na 800 m, przyczym zaznaczyć należy, że w wymienionym biegu nie miał żadnego poważnego przeciwnika, co by go skłoniło do jakiegoś większego wysiłku, oraz wynik kol. Czajkowskiego (III kl.) w biegu na 400 m i kol. Horodyskiego w biegu na 100 m.

W dniach 13 i 14 bm. reprezentacja naszego Zakładu uczestniczyła w mistrzostwach okręgu poznańskiego w koszykówkę w Poznaniu. Drużyna gnieźnieńska miała prawdziwego „pecha", gdyż w pierwszej rozgrywce natknęła się na pewnego faworyta turnieju — Gimnazjum z Rydzyny. Mecz stał na wysokim poziomie i przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie z Rydzyny w stosunku 35:12, do przerwy 16:8. Z powodu przegranego meczu, drużyna nie weszła do finału, gdzie zajęłaby z pewnością jedno z czołowych miejsc.

W drugim meczu, rozegranym po 20 minutowej przerwie drużyna Grodu Lecha odniosła zwycięstwo nad Liceum Pedagogicznym z Wągrowca w stosunku 53:20.

Ostatnie spotkanie z cyklu mistrzostw okręgu, przyniosło nam także zwycięstwo nad „Helladą" (Kościan) w stosunku 21:13.

W powyższych meczach drużyna występuła w następującym składzie: Dolacki, Zgrajek, Dziel, Jarzembiekl, Krawczyński, Birgfellner i Kurzawa.

Dnia 10 bm. rozpoczęły się na boisku gimnazjalnym rozgrywki o mistrzostwo miasta Gniezna w koszykówce oraz siatkówce. Do powyższych rozgrywek stanęły także 3 drużyny naszego gimnazjum (dwie koszykówki i jedna siatkówki). Wyniki dotychczas rozegranych spotkań przedstawiają się następująco:

K.S.G.G. II — 17 p. al. 38:48 dla wojskowych, którzy przewyższali młodych zawodników gimnazjalnych siłą fizyczną. Sędziował p. Świniarski.

K.S.G.G. II — P.P.W. (Pocztowe Przysposobienie Wojskowe) 27:16 dla gimnazjalistów. Sędziował p. Dolacki.

Skład drugiej drużyny przedstawia się nast.: Birgfellner, Nowicki, Pannert, Berezowski, Polus, Sitarek i Kurzawa.

Reprezentacyjna drużyna siatkówki rozegrała 4 mecze, które zakończyły się zwycięstwem K. S. G. G., występującym zawsze w identycznym składzie: Dolacki, Szałkowski, Birgfellner, Nowicki, Polus i Sitarek.

K.S.G.G. — tut. pułk piechoty 2:0 walkower.

K.S.G.G. — K.S.M. św. Kazimierza 2:0.

K.S.G.G. — 17 p.a.l. 2:0.

K.S.G.G. — Gimnazjum Kupieckie 2:1.

Ostatni mecz stał na b. wysokim poziomie. Gimnazjum Kupieckie w ostatnim czasie b. się poprawiło, co jest niewątpliwie zasługą p. prof. Paulusa, który gra także w barwach G. K. Zainteresowanie meczami ze strony kolegów duże.

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Liceum i Gimnazjum im. Bol. Chrobrego prowadzą klasy III-c, II-b, I lic. (reprezentacja 2-ch klas). Rozgrywki obfitują w szereg niespodzianek. Wyniki spotkań przedstawiają się nast.:

III-c — III-a 3:2; II-b — IV-a 1:0; III-a — IV-a 5:0; III-b — III-c 2:2; I lic. — II-b 2:1; I lic. — IV-b 3:0; III-a — II-b 1:1; III-a — I lic. 3:1; III-b — I lic. 2:2; II-b — III-c 3:2.

Mistrzostwa zostaną ukończone w przyszłym tygodniu.

Stenzel A.
korespondent.

Taka sobie bajeczka o pływaku i lekkoatlecie

Płynął raz pływak w jeziorze
A na bliskim brzegu
Drwił zeń lekkoatleta, że może
Zawsze go prześcignąć, a nikt mu
w biegu
Płynąc nie dorówna.
Zgniewało to mistrza wody
Na brzeg więc wyskoczył w tej
chwili
I rzekł: —„Zróbmy inne zawody".
I wepchnął biegacza w otchłanie.
„—Teraz ja na lądzie, a ty w
wodzie panie
Krzyknął za nim — „Zobaczymy
kto lepszy!".
Ale sprawiedliwe są wyroki Boże
Zaraz więc kara spotkała pyszałka
Pływak pobiegł — biegacz utonął
w jeziorze.

Z. Troull.

Po pięciodniowej batalii przegrana

Polska—Niemcy 2:3

Wspaniała walka Tłoczyńskiego



Trzydniówka pucharowa przeciągnęła się niespodziewanie do pięciu dni. Niemcy, w razie zwycięstwa w piątkowych singlach i deblu sobotnim wybierali się do domu już w sobotę wieczór, musieli jednak pomimo komplikacji deblowych posiedzieć w Warszawie aż do wtorku, a zamiast wywieść przewidziane przez Menzla w jego artykułach przedpucharowych (Menzel jest zresztą bardzo znanym i cenionym dziennikarzem) „pięć do kółka" udali się do Szwecji na dalsze rozgrywki po ciężkiej i wyczerpującej walce równego z równym.

Rozstrzygnięcie meczu miało zapaść w poniedziałek, ale skutkiem przedłużenia się spotkania Tłoczyńskiego z Menzlem w trzygodzinną pięciosetową dramatyczną walkę i zwycięstwa polskiego zawodnika, nie udało się dokończyć decydującego spotkania Henkel — Baworowski i dopiero we wtorek zakończyliśmy definitywnie najciekawsze tenisowe spotkanie sezonu, a równocześnie odpadliśmy od dalszych rozgrywek o puchar Davisa.

Brawo „Ignac"!

Spotkanie Tłoczyńskiego z Menzlem przejdzie do historii nie tylko jako najpiękniejsza walka w karierze „Ignaca", ale i jako przełomowy dzień, który dosadnie wskazał, że stajemy na równi z najlepszymi tenisistami Europy, że minęły już czasy, kiedy można było powiedzieć sobie z góry: na tym spotkaniu kładziemy krzyżyk. Tenisiści nasi jeszcze pewnie nie raz przegrają, ale nikt już nie może stanąć do walki z biało - czerwonymi barwami z nadzieją na łatwe zwycięstwo.

Walka Tłoczyńskiego z Menzlem była wspaniałym widowiskiem sportowym. W takiej formie Tłoczyński może śmiało nie tylko marzyć ale realnie myśleć o sukcesach na terenie Paryża czy też Wimbledonu i otrzymać miejsce „punktowane" na liście dziesięciu najlepszych. Meyersa. Walczył on z głębi kortu bez zarzutu, wytrzymywał dłuższe wymiany piłek, dawał sobie nawet radę z podciętą piłką Menzla, którą Niemiec potrafi zupełnie wyprowadzić z równowagi Baworowskiego. Walka obu graczy przy wyrównanych umiejętnościach była typową walką nerwów, z której Polak wyszedł ostatecznie zwycięsko. Menzel, który się nie dał wyprowadzić z równowagi podczas swego pierwszego spotkania piątkowego i panował nad sobą przez cztery sety walki z Tłoczyńskim, w piątym zupełnie się „rozkleił". Zaczął protestować przeciw orzeczeniom sędziowskim (niesłusznym parokrotnie zresztą dla obu zawodników, gdyż niektórzy sędziowie zamiast spoglądać na piłki, śledzili grę — czy nie można by na przyszłość poprosić na sędziów liniowych reprezentantów nieco starszego pokolenia?), robić jakieś miny i gesty w kierunku loży dyplomatycznej. a w ostatnim gemie cisnął nawet rakietą o ziemię...

W pierwszym secie Menzel wyraźnie górował i wygrał go zdecydowanie 6:2. Drugi set przynosi sytuację zupełnie inną. Tłoczyński pokazuje „pazury" i przy stanie 1.1 wygrywa po kolei wszystkie gemy, wreszcie Menzel zdobywszy jednego gema oddaje ostatniego i stan setów brzmi 1:1. W trzecim secie Niemiec rewanżuje się i po zaciętej walce wygrywa 7:5. Czwarty set przełomowy — z początku należy do Menzla, który walczy zawzięcie i pragnąc zyskać na czasie odpoczywa po każdym gemie, zażywa jakieś mikstury, obwiązuje sobie szyję szalikiem, by po chwili go zdjąć, jednym słowem oszczędza się. Jednak Tłoczyński, który ma nadzwyczajne wprost pociągnięcia przy stanie 3:2 wygrywa po kolei dwa gemy, wtedy Menzel celowo oddaje ostatniego i czwarty set kończy się wynikiem 6:2 na korzyść Polaka.

Ostatni set wytwarza atmosferę wysokiego napięcia, każda dobra piłka Polaka nagradzana jest długo niemilknącymi oklaskami, zepsuta przez Niemca przeciągłym szmerem odprężenia. Początkowo Menzel prowadzi 3:2, Tłoczyński wyrównuje jednak na 3:3 i wygrywa servis Niemca. Od tej chwili zaczyna się denerwująca walka o każdą piłkę. Prowadzą kolejno obaj zawodnicy, lecz Menzel jest już wyczerpany nerwowo, zaczyna protestować na decyzję sędziów, nie wychodzą mu najprostsze piłki... Wreszcie przy stanie 8:97 dla Tłoczyńskiego i 30:30 — Polakowi wychodzą dwa przysłowiowe „asy" serwisowe, które Menzel pakuje w siatkę 9:7 wygrywa Tłoczyński. Na tablicy wyników przesuwają się cyfry: Polska — Niemcy 2:2. Po raz drugi już Tłoczyński wyniesiony zostaje na rękach z kortu.

Niestety, ale 2:3!

A teraz decydująca rozgrywka. Baworowski nie jest w swej wielkiej formie, wyraźnie zdenerwowany, wygląda na zmęczonego. Nikt nie ma wielkich iluzyj co do ostatecznego wyniku, ale na dnie serca tli się iskierka nadziei. Już jednak pierwsze piłki rozwiały ją. Pojedynek Baworowskiego z Henklem wykazał zdecydowaną przewagę zawodnika niemieckiego, który wygrał dwa pierwsze sety w stosunku 6.4, 6:2, wynagradzany za ładną grę rzęsistymi oklaskami widowni.

Henkel nie robił prawie błędów, świetnie chodził do siatki, a jego placingi i smecze były nie do odebrania. Wykorzystywał również słaby serwis Baworowskiego, zwłaszcza drugą piłkę, z której przechodził odrazu do ataku. W trzecim secie przy stanie 1:1 przerwano walkę z powodu zapadających ciemności.

W piątym dniu batalii tenisowej Baworowski zaczął grę doskonale pod każdym względem. Z punktu zaatakował Niemca, chodził do siatki, nawet serwis jego najsłabszy punkt, wychodził zupełnie nieźle. W ten sposób doprowadził do 3:1 i 40:15 na swą korzyść. Od tego jednak momentu Henkel stając przed możliwością przegrania seta, a nawet i niepewnych losów całego spotkania rozpoczął piorunujący atak. Narzucił Baworowskiemu swój sposób gry, odpędził go na koniec kortu, męczył go przyciętymi piłkami i zmusił do gry defensywnej. W ten sposób zdobył po kolei trzy gemy, wygrał seta 6:3, i ustalił wynik meczu 3:2 na korzyść Niemców.

Dochód z meczu przyniósł 38 tysięcy złotych, z czego organizator spotkania WKS Legia otrzymała 20%, zaś na związki tenisowe polski i niemiecki przypadło po 9 tysięcy złotych. Na marginesie tego obliczenia warto by przypomnieć o zabawnym incydencie, który się zdarzył dobre parę lat temu, gdy nasi tenisiści, wylosowali jako przeciwnika Anglię. Mecz odbył się w Londynie i skończył wprost w piorunującym tempie sromotną porażką Polaków 0:5. Wystarczy dla przykładu przytoczyć, że nasz doubel przegrał spotkanie w 21 minut! Gdy nasza drużyna szczerze zmartwiona szykowała się w hotelu do powrotu, zjawił się skarbnik angielskiego związku tenisowego i wręczył naszemu kierownikowi sporą ilość funtów, która przeliczona na złote (funt stał wówczas 46 zł) dała astronomiczną jak na kieszenie naszego związku — sumę. Był to dochód z meczu, podzielony według regulaminu na połowę pomiędzy strony walczące. Po tym nieoczekiwanym „zastrzyku" finansowym humory znacznie się poprawiły, a związek przez parę lat podobno czerpał fundusze na szkolenie naszych graczy z „angielskich pieniędzy".

ewa runge.

Tomasz Domaniewski

Pamiętajmy o nartach!

Zima się skoczyła... Gdzieś jeszcze na szczytach leżą ostatki śniegu, ale o jeździe na nartach nic ma już mowy. Zbocza gdzie niedawno wyczynialiśmy piękne ewolucje na wiosennym firnie — dziś pokryte są kolorową gamą krokusów i pierwiosnków, wyrastających z soczystej zieleni. Nie należy jednak zapominać o przyszłym sezonie narciarskim i o deskach, które towarzyszyły nam w wielu tegorocznych wędrówkach.

TRZEBA JE ZABEZPIECZYĆ NA LATO.

Narty pozostawione przez kilka miesięcy bez opieki zmieniają się do niepoznania. Piękne, jesionowe hikorowe deski, które miały na wiosnę klasyczną linię, często na jesieni przybierają tak fantastyczne kształty, że nawet najwprawniejsze oko nie odróżni ich od zwykłych kawałków drzewa przeznaczonych na spalenie. Temu należy zapobiec.

PIERWSZĄ CZYNNOŚCIĄ PRZY ZABEZPIECZENIU NART BĘDZIE ICH IMPREGNACJA. Sposobów impregnowania jest kilka. Najbardziej odpowiadającym swemu celowi będzie impregnowanie zapomocą oleju lnianego. W tym celu należy uprzednio oczyszczone deski ustawić poziomo na dwóch krzesłach, ślizgami do góry, a następnie nalać do rowka sporą ilość oleju. Następnie należy deski pozostawić w spokoju przez jedną dobę, a na drugi dzień resztki oleju, które nie zdążyły wsiąknąć, wtopić w deskę zapomocą lutlampy, lub żelazka.

Impregnować można również jakimkolwiek smarem lub specjalnym impregnatem do nart, który można dostać w każdym sklepie sportowym.

Bardzo dobrym sposobem jest impregnowanie zapomocą polituty zjazdowej (należy odróżniać politurę zjazdową od zwykłej). Politurę trzeba najpierw nieco rozrzedzić acetonem lub spirytusem a następnie wcierać w czyszczoną deskę aż do otrzymania połysku.

DRUGIM ETAPEM BĘDZIE ZWIĄZANIE NART. Jak wiadomo, narty muszą mieć pod wiązaniem odpowiednie wygięcie. Osiągamy to zapomocą związania dziobów i tyłów nart i włożenie między nadty klocka. Dzioby związujemy możliwie blisko końca nart, jednak nie w ten sposób, aby się odginały za wiele. Tyły wiążemy również na końcu, a następnie między obie narty wciskamy klocek. Klocek nie może być szerszy niż 10 — 12 cm i powinien być umieszczony nieco bliżej dziobów niż szczęka narty. W ten sposób mamy już narty przygotowane na letni sen. **POZOSTAJE JESZCZE KWESTIA, GDZIE NALEŻY POSTAWIĆ NARTY.** Najlepiej do tego celu nadaje się piwnica, ale pod warunkiem, że jest sucha. W wilgoci narty się paczą. Jednak w zbyt suchym miejscu również nie należy desek umieszczać, gdyż może się zdarzyć, że narty rozeschnięte przez lato po pierwszym wyjeździe na śnieg wichrują się w nieprzyjemny sposób.

Zaopiekowawszy się w ten sposób deskami na lato, możemy być pewni, że na początku zimy, będziemy mieli sprzęt znakomicie przygotowany.

Parę słów na marginesie tabeli lekkoatletycznej

Ostatni tydzień przyniósł wyniki, jak na stosunki szkolne, tak rewelacyjne, że tabele nasze straciły rychło swoją aktualność. Do tej chwili zaszło kilkanaście zmian a wszystkie najpoważniejszego kalibru.

I tak padły po długim, kilkunastomiesięcznym życiu **dwa rekordy szkolne Polski.** Traf chciał, że oba dotyczą pchnięcia kulą...

Jeden z nich, **w kuli cięższej, 7¼ kilowej** uzyskano na zawodach, zorganizowanych w **Różanymstoku.** Zapewne zawody te przeszły niezauważone przez wielu kolegów-Czytelników, a przecież były największym przebojem ostatniego numeru.

W Różanymstoku startowało wielu znanych uczniów sportowców z miejscowych szkół, jak również kolegów z Suwałk i Sejn. Nic więc dziwnego, że przy tak dobranym towarzystwie uzyskano cały szereg doskonałych wyników.

A na czele ich kroczy **13,40 metra w kuli 7¼ kilowej.** Dokonał tego wyczynu kol. **Tomczyk,** przegamiając tym samym dotychczasowego leadera tegorocznych tabel, kolegę **Hubenego,** oraz — co ważniejsze — kol. **Zdzitowieckiego,** z Gimnazjum Długosza (Włocławek), który równo 18 miesięcy temu miał rezultat **13,18 m.** Rekord ten przetrwał do tej pory, jako jeden z najstarszych.

Teraz (ponieważ kol. Zdzitowiecki od roku nie jest już uczniem) czekamy na ripostę kol. Hubenego.

W ramach zawodów harcerskich w Iłowie **dh Kornalewski** rzucił **kulą pięciokilową — 16.29 m,** podwyższając rekord szkolny, będący również w posiadaniu kol. **Zdzitowieckiego** o całe 24 centymentry!

Tak więc ub. tydzień stał pod znakiem siły i prężności mięśni rąk. Nie wątpimy ani na chwilę, że gdy zajdzie tego kiedykolwiek potrzeba — równie daleko i skutecznie rzucą dziesiątki i setki tysięcy młodych rąk — granaty!

Wobec ostatnich zmian podajemy listę rekordów szkolnych: 100 m: **Górzyński** 11 sekund, 200 m: **Wojciechowski** 52,8 sek.; 800 metrów: **Hoła** 2:02 sek.; 1500 metrów: **Konopnicki** 4:15 sek.; skok wzwyż: **Mokszki** 1,83½ cm; skok w dal: **Górzyński** 6,96 m; skok o tyczce: **Mokszki** 3,35 m; trójskok: **Górzyński** 13,52 m; pchnięcie kulą 5 kg: **Kornalewski** 16,29 m; 7¼ kilową: **Tomczyk** 13,40 m; rzut dyskiem 1 kg: **Kornalewski** 51,24 m; 2 kg: **Żurek** 38,51 m; rzut oszczepem 600 gr: **Reksiński** 56,15 m; 800 gramowym: **Kornalewski** 56,54 m; sztafeta 4×100 metrów **Liceum Mech. z Grudziądza** 45,8 sek.; sztafeta olimpijska — **Korpus Kadetów z Rawicza** 3:32,4 sek.

Na zakończenie zwracamy się z gorącą prośbą do **Tarnopolan** o jak najszybsze przysłanie brakującego zaświadczenia kierownika zawodów z dn. 18 maja, stwierdzającego zgodność korespondencji z rzeczywistością.

Ew. uwzględnienie przysłanych wyników pozmieniałoby paru leaderów!

Podobną prośbę zasyłamy do **Rogoźna!**

ja.

Mistrzostwa koszykówki w Kownie

(Korespondencja własna „Sportu Szkolnego")

Otwarcie III Mistrzostw Europy w koszykówce męskiej odbyło się bardzo uroczyście. Dokonał go osobiście Prezydent Litwy Antonas Smetona, w obecności wodza armii litewskiej Gen. Rastikisa oraz członków rządu.

Na wielką halę, mogącą pomieścić około 10.000 ludzi wypełnioną po brzegi, wkroczyły z rozwiniętymi sztandarami drużyny siedmiu państw. (Finlandia ma dopiero przyjechać w poniedziałek). Na czele kroczyła Estonia za nią Francja, Węgry, Włochy, Łotwa, Polska i Litwa. W drużynie francuskiej budził sensację siwy, z bardzo pokaźnym brzuszkiem, starszy pan jak się później okazało... trener.

Gdy drużyny ustawiły się na boisku, Prezydent Smetona dokonał otwarcia III-ich Mistrzostw Europy. Następnie rozpoczęła się uroczysta prezencja poszczególnych państw.

Drużyny wychodziły kolejno przed lożę honorową i w skupieniu wysłuchiwały swego hymnu narodowego, poczem zespoły odbywały honorowe okrążenie dokoła boiska przyjmowane frenetycznymi oklaskami. Po skończonej prezencji rozpoczęły się pokazy tańców ludowych wykonanych przez hoże dziewczęta litewskie. Tańce wypadły nader udatnie.

Po tańcach nastąpił gwóźdź wieczoru, oczekiwany przez wszystkich z niecierpliwością międzymiastowy mecz koszykówki żeńskiej Warszawa — Kowno. Rozpoczęło się od serdecznego powitania. Kapitanka drużyny polskiej Kamecka wręczyła Litwinkom piękny proporzec z białym orłem, Litwinki zaś zrewanżowały się dużą lalką ubraną w narodowy strój litewski.

Mecz rozpoczął się szybkimi obustronnymi atakim, które przynoszą Litwinkom lekką przewagę wyrównaną następnie przez Polki celnie strzelanymi wolnymi. Przebój Kameckiej i celne dalekie strzały Bruszkiewiczówny zapewniają Polkom prowadzenie 12:8. Mamy jeszcze dwie minuty do przerwy. Polki opadają na siłach, Litwinki zrywają się do ataku i wyrównują. Przy stanie 12:12 sędziowie Włoch i Francuz odgwizdują przerwę.

Na trybunach wielka konsternacja. Wszyscy spodziewali się miażdżącej przewagi Litwinek, które, trenowane na wzorach amerykańskich przez Lubinasa (reprezentant U. S. A. na Olimpiadzie w Berlinie), bardzo starannie przygotowywały się do tego spotkania. To też po przerwie drużyna litewska ostro dopingowana przez zgromadzoną publiczność zdobywa przewagę. Kilka zagrań blokingiem udaje się im doskonale rezultatem czego jest przewaga 8 punktów nad Polkami. Następuje zmiana w drużynie polskiej. Na miejsce niedysponowanej dziś Brzustowskiej wchodzi Gruszczyńska. Zmiana ta jest bardzo udatna. Polki grają bardziej zdecydowanie. Obrona nasze gra bardzo dobrze. Atak Kamecka, Wardyńska i Gruszczyńska pracuje coraz lepiej, wynikiem czego są kosze zdobyte przez Kamecką z pozycji podkoszowych i Gruszczyńską z dalekich. Wytrąca to Litwinki z równowagi. Załamują się i pozwalają Polkom wyrównać.

Na minutę przed końcem gry wynik brzmi 28:29 dla Kowna. Mamy jeszcze okazję wygrać spotkanie. Oto Filipiakówna przedostaje się na połowę przeciwnika i strzela z półdystansu, niestety strzał nie był celny. W parę sekund potym sędziowie odgwizdują koniec meczu. Warszawa przegrywa jednym punktem. Wynik ten jest wielkim sukcesem Polek, które w marcu zakończyły już swój sezon, a do powyższego spotkania musiały sztucznie przedłużać okres swej formy. Wynik ten jest tymbardziej cenny, że osiągnięty na obcym terenie z naprawdę doskonale grającym przeciwnikiem. Najlepszą zawodniczką spotkania była szybka i ruchliwa Kamecka, która była zaczątkiem każdej akcji Polek i głównym motorem drużyny. Odpowiednikiem jej w drużynie litewskiej była doskonała obrończyni Jazbutiene. Pozatym wyróżniły się w drużynie Warszawy Bruszkiewiczówna, Gruszczyńska i Filipiakówna.

Gazety litewskie wyróżniły Kamecka, Bruszkiewiczównę i Gruszczyńską, która miała swój dzień w strzałach z daleka.

Punkty dla drużyny polskiej zdobyły: Gruszczyńska 10 Kamecka 7, Bruszkiewiczówna 5, Wardyńska 3, Janicka 2 Brzustowska 1; dla litewskiej: Mileraite 6, Astrauskaite 6, Markeviciene 5, Jazbutienė 4, Vailokaityte 2, Karnilaviciute 2 i Blozyte 2.

W sobotę odbyło się losowanie. Gra każdy z każdym, a więc w sumie gramy 7 meczów. Na pierwszy ogień wylosowaliśmy Estonię, w której wystąpią czterej starzy rutyniarze dobrze nam znani: Vikstein (2.04 mtr.), Ericsson (mistrz Estonii w dysku), Altosar i Widogradow. Poza tym pierwszego dnia mistrzostw odbędzie się bardzo ciekawe spotkanie Litwa — Łotwa. Jak twierdzą Litwini na tym meczu zależy im najwięcej (lokalne derby). Wystąpią oni z 3-ma amerykańskimi Litwinami z olbrzymem Lubinasem (2.06 mtr.) reprezentantem U. S. A. na Olimpiadzie, Budrinuasem i Krauciunasem na czele. W drużynie litewskiej, która jest ogólnym faworytem mistrzostw wystąpią między innymi dwaj uczniowie Norkus (jest w 8-mej klasie gimnazjum) oraz 17-letni Lesciuskas (Liceum techniczne). Jeśli chodzi o nasze następne mecze to wyglądają one następująco: we wtorek z Francją, w środę z Litwą, w czwartek z Węgrami, w piątek z Finlandią, w sobotę z Włochami i w niedzielę ostatni mecz z Łotwą. Inne mecze w poniedziałek:

Francja — Finlandia 70:11. Włochy — Węgry 39:21. Litwa — Łotwa 37:36.

Jerzy Gregolajtis.



Chorzów

MECZ W SIATKÓWKĘ O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA M.K.S-ów.

W dniu 20.5. odbył się mecz w siatkówkę o mistrzostwo Śląska M.K.S. między M.K.S. Tarn. Góry a M.K.S. Chorzów.

Skład drużyny M.K.S. Tarn. Góry: **Urbaczka, Tomanek, Krzemiński, Kurpierz, Wielgosz** rez. **Ledwoń.**

Skład drużyny M.K.S. Chorzów: **Reiske, Jakubczyk, Olejnik, Grochut, Kałdonek.**

Wynik: 2:1 (10:15, 15:2, 15:9) dla M.K.S. Chorzów. Sędziował p. prof. Szymoński.

W dniu 20.5. odbyły się zawody w szczypiórniaku o mistrzostwo Śląska M.K.S-ów między M.K.S. Tarn. Góry a M.K.S. Chorzów.

Skład drużyny M.K.S. Tarn. Góry: **Urbaczka, Kurpiarz, Swoboda, Zagśnik, Szoska, Miglus, Krzemiński, Spałek, Kostka, Kowalski** i **Wielgosz.**

Skład drużyny M.K.S. Chorzów: **Tiel, Izbicki, Weigel, Więcierz, Mikołajczyk, Wacławek, Jaziok, Powera, Oremek, Stolingwa, Walc, Markiewka.**



Piłkarze mistrza szkół Bydgoszczy gimn. im. M. J. Piłsudskiego bawili w Toruniu gdzie zremisowali z Liceum Bud. 3:3 (1:2).

Pierwszą bramkę uzyskuje w trzeciej minucie **Kurpierz,** niedługo rewanżuje się **Walc,** strzelając w 9-tej min. bramkę. W dwie min. później ten sam gracz lokuje piłkę w siatce przeciwnika. W dalszym ciągu gry **Kurpierz** zdobywa drugą bramkę dla Tarn. Gór w 19 min., oraz w min. później **Tiel** z Chorzowa strzela dwie bramki. Na tym zakończyła się pierwsza połowa gry przy stanie 4:2 dla M.K.S. Chorzów. Po 10 min. przerwie grę obejmują Tarn. Góry i uzyskują w 6-tej min. gry bramkę zdobytą przez **Spałka.** W 10-tej min. rewanżuje się **Tiel** zdobywając piątą bramkę dla Chorzowa. Ten sam gracz po pięknym przeboju w 15-tej min. zdobywa następną bramkę. Potem inicjatywę przejmują Tarn. Góry, zdobywając w 16-tej i 19-tej min. bramki strzelone przez **Krzemińskiego.** Na tym zakończono zawody przy stanie 6:5 dla M.K.S. Chorzów. Gra była żywa i emocjonująca. Sędziował p. prof. Szymoński.

PIŁKA NOŻNA.

W zawodach o mistrzostwo piłki nożnej M.K.S. Chorzów wygrał w Tarnowskich Górach z tamtejszym M.K.S. 3:0 (2:0); natomiast w koszykówce M.K.S. Chorzów został pokonany w stosunku 50:18.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY M.K.S-ów Kraków — Zagłębie, Dąbrowskie — Chorzów.

W dniu 20.5. rozegrany został trójmecz lekkoatletyczny Kraków—Zagłębie, Dąbrowskie — Chorzów.

Bieg 100 m.:

1. **Borowiecki** (Zagł.)	11,7
2. **Orczykowski** (Krak.)	11,8
3. **Gnot** (Chorz.)	11,9
4. **Kasprzycki** (Zagł.)	
5. **Kotuła** (Chorz.)	
6. **Wawrzkiewicz** (Krak.)	

Skok w zwyż:

1. **Reiske** (Chorz.)	[illegible]
2. **Bochenek** (Krak.)	[illegible]
3. **Kałdonek I** (Chorz.)	[illegible]
4. **Bruzi** (Zagł.)	[illegible]
5. **Karton** (Krak.)	[illegible]
6. **Śpiewakowski** (Zagł.)	

Bieg na 400 m.:

1. **Straszyński** (Chorz.)	55,4
2. **Walczak** (Krak.)	56,2
3. **Kacerz** (Krak.)	57,1
4. **Sochor** (Chorz.)	
5. **Udak** (Zagł.)	

Rzut oszczepem:

1. **Hull** (Krak.)	45,36
2. **Zając** (Krak.)	40,02
3. **Reiske** (Chorz.)	39,74
4. **Berdek** (Zagł.)	39,13
5. **Bruzi** (Zagł.)	39,11
6. **Weigel** (Chorz.)	

Bieg 1.500 m.:

1. **Marlikowski** (Krak.)	4.34.8
2. **Kulik** (Chorz.)	4.36.3
3. **Siwy** (Chorz.)	4.39.7
4. **Jabłoński** (Krak.)	
5. **Kacprzycki** (Zagł.)	

Skok wdal:

1. **Borowiecki** (Zagł.)	6.41
2. **Kotuła** (Chorz.)	6,06
3. **Bystrzycki** (Krak.)	5.97
4. **Weigel** (Chrz.)	5.92
5. **Kołodziej** (Zagł.)	5.69

Sztafeta 4 × 100 m.:

1. Kraków (**Puka, Bystrzycki, Wawrzkiewicz, Orczykowski** 46.0.
2. Chorzów (**Kotuła, Socher, Gnot, Gürtler**) 46.2.
3. Zagłębie (**Borowiecki, Szczęsny, Srocki, Kasprzycki**) 47.6.

Rzut kulą 7.250 kg.:

1. **Borowiecki** (Zagł.)	11,48
2. **Reiske** (Chorz.)	11,37
3. **Neuwert** (Krak.)	10,90
4. **Kozłowski** (Zagł.)	10,89
5. **Osiecki** (Chorz.)	10,10

Sztafeta olimpijska:

1. Chorzów (**Straszyński, Gürtler, Gnot, Kotuła**) 3.43.2.
2. Kraków (**Orczykowski, Wawrzkiewicz, Walczak, Niewolski**) zdyskwalifikowani.
3. Zagłębie (**Szczęsny, Kacprzycki, Ładoń, Chmurzyński**) 4.01.7.

Rzut dyskiem:

1. **Zając** (Krak.)	33,39
2. **Reiske** (Chorz.)	33,15
3. **Weigel** (Chorz.)	29.95
4. **Niwiński** (Zagł.)	29,79
5. **Krajewski** (Zagł.)	27,68

Skok o tyczce:

1. **Bochenek** (Krak.)	3.20
2. **Wojewoda** (Krak.)	3.10
3. **Lauterbach** (Zagł.)	3.10
4. **Kałdonek** (Chorz.)	2.90
5. **Walc Wiesław** (Chorz.)	2.70

Ogólna punktacja:

I. Kraków **77** pkt.
II. Chorzów **72** pkt.
III. Zagłębie 48 pkt.

W. Szymoński
naucz. wych. fiz.
kierownik zawodów.

Płock

W dniu 18 b. m. Koło Sportowe „Jagiellonka" rozegrało mecz piłki siatkowej i koszykowej z „Długoszem z Włocławka.

Mecz w siatkówkę wygrał zasłużenie „Długosz' w stos. 18:16 i 15:7.

W pierwszej tercji gra była na ogół wyrównana, częściowo nawet przeważała „Jagiellonka", prowadząc 14:11.

W drugiej tercji całkowita przewaga „Długosza". Z „Jagiellonki" na wyróżnienie zasługują: **Mazowiecki, Lekis i Świerkocki.**

W koszykówkę „Jagiellonka" zrewanżowała za poprzednią porażkę we Włocławku w stos. 25:20.

„Jagiellonka" grała pięknie i wygrała dzięki lepszej dyspozycji strzałowej i grze w polu.

Na czoło wybili się w tym meczu **Pełka,** zdobywca 10 pkt. i **Witkowski St.** strzelec 7 pkt.

Dobrze pilnowani **Kurkowski** i **Mirewicz** z „Długosza" nie mogli wiele zdziałać. Bardzo ambitnie grał I atak w składzie: **Biedrzycki, Witkowski St.** i **Paśniewski.** Stosunek koszów nie odpowiadał przebiegowi gry.

Kosze dla „Jagiellonki" zdobyli: **Pełka** 10, **Witkowski St. 7, Jabłczyński** 4, **Pankiewicz 2** i **Witkowski Bol. 2.**

**
*

W dniu 13 bm. Koło Sportowe „Jagiellonka" rozegrało mecze: lekkoatletyczny, piłki nożnej i siatkowej z G.K.S. „Rekord" — Skępe—Wymyślin. W zawodach brały udział tylko cztery klasy obydwóch gimnazjów.

W lekkiej atletyce na uwagę zasługują następujące wyniki:

100 m: **Lewandowski** (Rek.) 12 sek.

Skok wzwyż: 1) **Brzeziński** (Jagiellonka) 162.5 cm; 2) **Lewicki** (Jag.) 147.5 cm.

Skok w dal: 1) **Kisielnicki** (Rekord) 552 cm; 2) **Droheim** (Jag.) 545 cm; 3) **Kobyliński** (Jag.) 539 cm.

Dysk 1 kg: 1) **Lewandowski** (Rek.) 52.72 m; 2) **Lewicki** (Jag.) 46.80 m; 3) **Statulewicz** (Jag.) 45.30 m.

Kula 5 kg: 1) **Żółtowski** (Jag.) 14.07 m; 2) **Pach** (Jag.) 13.33 m; 3) **Lewicki** (Jag.) 13.09 m.

Oszczep 800 gr: 1) **Lewandowski** (Rek.) 40.70 m.

W ogólnej punktacji zwyciężyła „Jagiellonka" w stos. 37:30.

Bezpośrednio po zawodach lekkoatletycznych rozegrano mecz piłki nożnej, w którym „Jagiellonka" pokonała „Rekord" w stos. 2:0 (2:0). Pierwszą bramkę dla „Jagiellonki" strzelił **Mazowiecki,** a druga padła z ładnie skombinowanego rzutu pośredniego przy współudziale **Witkowskiego** z **Cichalewskim,** oraz przy winie lewego obrońcy gości.

U gości najlepsi byli: środkowy, twardo i ostro grająca obrona, oraz bramkarz. U gospodarzy wyróżnił się młody, prawy pomocnik, **Kuczyński.** Skład drużyny „Jagiellonki": bramka: **Rajewski;** obrona: **Gierzyński (Zarzycki), Kulesza;** pomoc: **Kuczyński, Witkowski St., Pawlikowski;** atak: **Krasnodębski, Cichalewski, Michalski, Mazowiecki i Pacholczyk.**



Gimn. Curie - Skłodowskiej kl. I lic. Od lewej: Jarmulska, Lejman, Ziołowska, Kramarkówna, Południkiewicz, Skowrońska.

Przy zapadającym już zmroku rozegrano mecz siatkówki. Dobrze dysponowana „Jagiellonka" odniosła w dniu tym trzecie z rzędu zwycięstwo w stos. 2:1. U gospodarzy klasą dla siebie był **Mazowiecki,** który wyróżnił się dobrymi, ostrymi serwami i ładną grą przy siatce.

W dniu 14 bm. Koło nasze gościło u siebie mistrza szkół włocławskich w piłce nożnej, Państwowe **Gimnazjum** Mechaniczne i niestety, przegrało w stos. 1:2 (1:2).

U graczy „Jagiellonki" dało się zauważyć przemęczenie sobotnim meczem z drużyną skępskiego „Rekordu".

Gra była bardzo żywa i interesująca; obfitowała w szereg obustronnych kombinacji i ładnych, błyskawicznych zagrań. Goście swą grą „fair" zdobyli sympatię i uznanie płockiej widowni. Byli lepsi technicznie i kondycyjnie, oraz wyróżniali się grą „główkami". Szczególnie podobali się: środkowy **Goździk,** lewy łącznik, odznaczająca się długim, pewnym wykopem obrona i bramkarz. „Jagiellonka" prezentowała się lepiej jako całość. Bramkę dla gospodarzy uzyskał **Michalski,** a dla gości **Goździk** i lewy łącznik.

Po przerwie „Jag." miała przewagę, gdyż zaczęła grać długimi podaniami, lecz wskutek przemęczenia nie wyzyskała licznych sytuacji podbramkowych. „Jag." wystąpiła w składzie z dnia poprzedniego.

W koszykówkę „Jag." rozgromiła w nieoficjalnym spotkaniu drużynę gości w stos. 30:6. Można było uzyskać jeszcze wyższy wynik, lecz grano tylko 3×8 min.

Kosze dla „Jag." uzyskali: **Paśniewski** 8, **Witkowski St.** 6, **Biedrzycki** 6, **Pankiewicz** 4, **Jabłczyński** 4 i **Pełka** 2.

Skład „Jag." obrona: **Witkowski Bol., Tomaszewski (Pankiewicz);** I atak: **Biedrzycki, Witkowski St., Paśniewski;** II atak: **Jabłczyński, Pankiewicz** i **Pełka.**

Michalski i Biedrzycki.



Liceum Budowlane — Toruń gościło mistrza szkół Bydgoskich gimn. im. M. J. Piłsudskiego remisując 3:3 (2:1).

Łowicz

Państwowe Liceum Pedagogiczne w Łowiczu gościło u siebie w czwartek dnia 18 maja kolegów z Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Stan. Staszica w Zgierzu, z którymi rozegrano mecz w siatkówkę i koszykówkę na własnym boisku.

Do meczu w „siatkę" stanęły drużyny w następujących składach:

Zgierz: **Świątczak, Bartsch, Kuźmiński, Bień, Przybylski, Szymański.**

Łowicz: **Bończyk, Miłosz, Gabryelski, Pakulski, Lisiecki, Pilitowski.**

Gra była bardzo ciekawa i obfitowała w wiele bardzo emocjonujących momentów. Pierwsza partia należy do gospodarzy, w drugiej przeważają goście i wreszcie w trzeciej przygniatającą przewagę mają łowiczanie ostatecznie zwyciężając w stosunku 2:1 (15:11) (12:15) (15:5).

Goście zaprezentowali poziom niezbyt wysoki i widać było u nich brak zgrania. Wyróżnili się u nich lepszym zagraniem **Świętczak** i **Bień.**

„Pedagodzy" po ostatnim meczu z drużyną miejscowego gimnazjum wystąpili w zmienionym składzie, co wyszło im na korzyść. Na wyróżnienie zasługują **Miłosz** i **Bończyk** o dobrych i silnych ścięciach oraz **Gabryelski** dobrze wystawiający piłki.

Mecz koszykówki rozegrano w składach:

Zgierz: **Szymański, Grobelny, Świętczak (Kuźmiński), Kozłowski (Dębowski), Malinowski.**

Łowicz: **Reczko, Posłuszny, Wróblewski (Leszczyński), Stępniewski, Królewski (Kwarciński).**

Od samego początku gra jest niezwykle szybka i interesująca. W ciągu pierwszej połowy przewaga gości, którzy dużo i celnie strzelają, podczas gdy „pedagogom" ataki się nie udają z powodu niedyspozycji strzałowej. Do przerwy wynik brzmi 31:14 dla Zgierzan.

W drugiej części karta się odwraca — gospodarze otrząsają się z przewagi i rozpoczynają ostro nacierać. Duża przewaga uwidacznia się w ostatecznym niespodziewanym wyniku, mecz bowiem kończy się zwycięstwem Łowicza w stosunku 48:37.

U gości bardzo ładnie zagrywał **Szymański** (18 koszy) i **Grobelny** (10). Od większej porażki uchroniła drużynę Zgierza świetna obrona. Z Łowiczan wyróżnił się strzelający b. dużo i celnie z każdej pozycji **Reczko** (24 kosze) oraz **Wróblewski** (12).

Poziom obu drużyn dość wysoki, opanowanie techniczne piłki dobre, choć obie drużyny niezupełnie były zgrane.

Publiczności oklaskującej dobre zagrania jednej i drugiej drużyny stosunkowo dużo.

Sędziował dobrze p. prof. **T. Łaszcz.** **Tadeusz R. Boniecki.**

Lida

W tym tygodniu skończyliśmy rozgrywki o mistrzostwo gimn. trójkami. Zespoły podzieliliśmy na dwie grupy. Zawody prowadzone były systemem punktowym. W grupie starszej na 10 drużyn pierwsze miejsce zdobyła kl. II lic., drugie kl. IV, trzecie kl. III.

W grupie młodszej pierwsze miejsce kl. IIa, drugie kl. IIb, trzecie kl. Ib na 9 startujących drużyn.

Na marginesie zaznaczam, że zawody stały na wysokim poziomie.

×

Ponadto dnia 30.IV reprezentacja gimnazjum rozegrała mecz ze Szkołą Podchorążych tut. pułku piechoty w Lidzie. Wygrywając w siatkę 2:1, przegrywając w kosza po bardzo ciekawej i ambitnej grze w stos. 24:40.

×

Dnia 3.V na święto P. N. reprezentacja gimnazjum brała udział w pokazowym biegu sztafetowym 4 × 100 zdobywając pierwsze miejsce na 4 drużyny. W biegu 110 m. przez płotki miał bieg pokazowy uczeń gimnazjum **B. Runc,** osiągając najlepszy czas dnia. W koszykówce pokonaliśmy Gimnazjum Kupieckie w st. 28:13.

W niedzielę dnia 7.V sekcja gier pod kierownictwem pana **Ramszy,** wyjechała do Baranowicz, gdzie rozegrała mecz z tamtejszym gimn. im. T. Rejtana, wygrywając w siatkę 2:1 (14:16) (17:15) (15:8). W kosza odnieśliśmy zwycięstwo w stosunku 25:18. Skład gimnazjum lidzkiego w siatkę (**Bazalli, Runc, Raubo, Sperski, Wojtuszkiewicz, Wasilewski**) w kosza (**Runc, Bazalli, Paszkowski, Wasilewski, Wojtuszkiewicz**).

Zawody odbywały się przy ulewnym deszczu. **B. Runc**
prezes koła sportowego.

Przypominamy Koledze, że wszelkie sprawozdania muszą być poświadczone przez wych. fiz.

Redakcja.

Tarnów

MECZE PIŁKARSKIE.

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Tarnowa Lic. Handl. zremisowało z Lic. Pedag. 2:2 prowadząc do przerwy 2:0. Lic. Hand. zbyt pewne siebie o mało tych zawodów nie przegrało. Zawiódł na całej linii atak, który grał bardzo chaotycznie, skutkiem czego gra zamieniała się chwilami na bezładną kopaninę. Lic. Pedag. dzięki ambicji zawodników uzyskało wyrównanie ze strzałów **Smodrzewskiego.**

W drużynie „handlowców" dobrze grał **Roik** i **Zyga,** a w Lic. Ped. **Smoła** i **Miterka,** który był najlepszym graczem na boisku.

Bramki dla Lic. Hand. zdobyli **Augustyn** i **Pirych.** Sędzia p. **Lonczak** dość dobry.

W drugim spotkaniu Lic. Brodzińskiego, wygrało po bardzo nieciekawej grze z Lic. Matematycznym w stosunku 6:0 (2:0) przeważając cały czas nad słabym przeciwnikiem.

Bramki strzelili najlepszy gracz na boisku **Bazali** 4. **Kozioł** ze spalonego oraz **Garncarz** z kornera przy pomocy bramkarza „matematyków" **Szumca.** **Jotel.**

UWAGA GIMNAZJA WARSZAWSKIE.

Kl. IVb Gimn. Chrobrego z Grudziądza, jako zwycięzca w korespondencyjnych zawodach lekkoatletycznych organizowanych przez „Sport Szkolny", pragnie rozegrać zawody lekkoatletyczne z którymś z gimnazjów warszawskich.

Zgłoszenia uprasza się kierować na ręce kol. Żelewskiego Mieczysława, ucznia kl. IVb Gimn. Chrobrego w Grudziądzu.

Warszawa

HARCERSKI WYŚCIG KOLARSKI

W ubiegły czwartek, 18 bm. na szosie w Strudze, odbył się staraniem Hufca Harcerzy Praga, wyścig kolarski na dystansie 38 km o indywidualne i drużynowe mistrzostwo Hufca. Startowali harcerze drużyn Pragi oraz zaproszeni goście drużyn warszawskich. Warunki wyścigu dość trudne ze względu na mokrą jezdnię. Bieg wygrał d-h **Cieplak E.** (67 W.D.H.) w czasie 1 godz. 17 min. 11,2 sek., zdobywając tytuł kolarskiego mistrza harcerzy Pragi, przed **Muszyńskim J.** (97 W. D. H.), oraz **Maciejewskim Wład.** (67 W.D.H.). Drużynowo zwycięstwo odniósł zespół 67 W.D.H.

MIĘDZYSZKOLNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE SZKÓŁ ZAWODOWYCH

W dniu 20.V. 1939, o godz. 12 odbyły się IV-te międzyszkolne zawody lekkoatletyczne szkół zawodowych, w których wzięły udział: Państwowe Liceum Chemiczne, Państw. Lic. Drogowe, Państw. Lic. Budowlane i Państw. Lic. Miernicze. Na zawodach obecni byli pp. dyrektorzy oraz wykładowcy wyżej wymienionych szkół.

Wyniki zawodów w poszczególnych konkurencjach:

Skok wzwyż: 1) **Boguski** (Drog.) 159 cm; 2) **Krawczyński** (Drog.) 154 cm; 3) **Götze** (Bud.) 154 cm; 4) **Kobylski** (Chem.) 154 cm; 5) **Bojanowski** (Chem.) 148 cm; 6) **Pietrusiński** (Drog.) 148 cm.

Bieg 60 m: 1) **Golian** (Chem.) 7.3; 2) **Świłocz** (Chem.) 7.4; 3) **Götze** (Bud.) 7.5; 4) **Róziewicz** (Ch.) 7.6, 5) **Miałkowski** (Mier.) 7.8; **Laskowski** (Bud.) 7.8; 6) **Lewandowski** (Drog.) 7.8.

Pchnięcie kulą 5 kg: 1) **Grocholski** (Chem.) 13.16 m; 2) **Maliszewski** (Drog.) 12.73; 3) **Skrzypkowski** (Drog.). 12.55 m; 4) **Zinserling** (Bud.) 12.24 m; 5) **Matraś** (Chem.) 12.04 m; 6) **Sęk** (Mier.) 11.98 m.

Skok w dal: 1) **Krawczyński** (Drog.) 5.65 m; 2) **Jabłoński** (Drogowa) 5.53 m; 3) **Geyer** (Bud.) 5.45 m; 4) **Matraś** (Chem.) 5.36 m; 5) **Lewandowski** (Chem.) 5.20 m; 6) **Ubysz** (Mier.) 5.14 m.

Bieg 800 m: 1) **Pietrusiński** (Dr.) 2 06 5: 2) **Lenard** (Bud.) 2:13.6; 3) **Bojanowski** (Chem.) 2:14.7; 4) **Sójka** (Mier.); 5) **Lenart** (Chem.); 6) **Iwaszkiewicz** (Drog.).

Sztafeta 4×200: I miejsce zajęła sztafeta Państw. Lic. Chem. w składzie: **Michnowicz, Jarzewski, Świłocz** i **Golian** uzyskując czas 1:43.7 przed Państw. Lic. Drogowem w składzie: **Maliszewski, Pietrusiński, Jóźwiak** i **Lewandowski** w czasie 1:44.1 i Państw. Lic. Budowlanem w składzie: **Götze, Frankowski, Brzozowski** i **Geyer** w czasie 1:50.1 Na czwartym miejscu znalazło się Państw. Lic. Miernicze.

Rzut dyskiem 2 kg. 1) **Sęk** (Mier.) 30.15 m; 2) **Zinserling** (Budowlane) 29.82 m; 3) **Bielocerkowski** (Chem.) 27.77 m; 4) **Opałczyk** (Chem.) 27.64 m; 5) **Krac** (Bud.) 26.80 m; 6) **Gandasiński** (Bud.) 26.00 m.

W ogólnej klasyfikacji Państw. Lic. Chem. uzyskało punktów 74,5, zajmując miejsce pierwsze przed Państw. Lic. Drog., które uzyskało punktów 67. Na trzecim miejscu znalazło się Państw. Lic. Budowl., uzyskując punktów 38,5 i na czwartym miejscu Państw. Lic. Miernicze — 16 punktów.

Tadeusz Okuniewicz,
kierownik Koła.

×

W szkolnym parku sportowym państwowe liceum i gimn. im. Kr. Władysława IV urządziło zawody lekkoatletyczne celem wyłonienia reprezentacji szkoły na mające odbyć się 4 czerwca mistrzostwa lekkoatletyczne szkół warszawskich. Z powodu rozmiękłej bieżni wyniki uzyskano niezbyt dobre. 100 m. **Troull** 11,9 sek.; **Kozankiewicz** 12,1 sek. Skok w zwyż: **Xiężopolski** 162 cm Oszczep 600 gr.. **Kurman** 40 m. Sztafeta 4×100 (**Wyczański, Kurman, Kozankiewicz, Troull**) 49,9 sek.

ZAWODY PŁYWACKIE

Dnia 18.V. 39 r. odbyły się w basenie Imki pływackie mistrzostwa III Państw. Gimn. Męskiego im. St. Żeromskiego. W zawodach brały udział reprezentacje wszystkich klas. Zawodnicy wykazali zupełnie dobrą formę, bijąc w kilku konkurencjach rekordy naszego gimnazjum. Zawodom prowadzonym przez p. prof. **Glasera** przyglądało się około 200 osób.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

Stylem dowolnym: 25 m. dla klas pierwszych: 1) **Kozieróg** 23,8, 2) **Lewandowski** 24,7.

25 m. dla klas drugich: 1) **Antkowski** IIb 15,7, 2) **Pawłowski** IIa 17,2, 3) **Ułaszewski** IIa 18,8, 4) **Wawrzonkiewicz** IIb 19,3.

50 m. dla kl. trzecich: 1) **Adler** IIIa 39,8, 2) **Frank** IIIa 41,4, 3) **Fedisz** 42,3, 4) **Haras** IIIb 43.

75 m. dla kl. IV-ych i liceum: 1) **Małecki** IVb 1:06,4, 2) **Janiszewski** IVa 1:11,3.

Stylem klasycznym. 25 m. dla kl. 1-ych: 1) **Zagórski** 32,4, 2) **Zawadzki** 34,3.

25 m. dla kl. II-ich: 1) **Wawrzonkiewicz** IIb 22,5, 2) **Kotula** IIa 23,7, 3) **Adamski** IIb 25,8, 4) **Majewski** IIa 27,3.

50 m. dla kl. III-ich: 1) **Dąbrowski** IIIa 47,5, 2) **Karasek** IIIb 48,6, **Rogowski** III-a 56,4, 4) **Dembiński** IIIb 57,7.

75 m. dla kl. IV-ych i lic.: 1) **Różański** I lic. 1:15, 2) **Grzelakowski** IVb 1:18,3, 3) **Berman** IVa 1:21

Stylem grzbietowym: 25 m. dla kl. 1-ych: 1) **Schatschmeider** Ia 28, 2) **Wojciechowski** Ia 30,3

25 m. dla kl. II-ich: 1) **Kłos** IIb 20,6, 2) **Schnell** IIa 23,2, 3) **Prebsda** IIa 28,1, 4) **Kuczewski** IIa 28,3.

50 m. dla kl. III-ich: 1) Frost IIIb 52,2, 2) **Grams** III-a 58,3, 3) **Wasiak** IIIa 1:00,3, 4) **Kosiński** IIIb 1:00.7.

75 m. dla kl. IV i lic.: 1) **Glonek** IVa 1:18,2, 2) **Różański** I lic. 1:19, 3) **Matuszewski** IVb 1:29.

Sztafety: 5×25 dla kl. I-ych: 1) kl. Ia — 2.03, 2) Ib — 2:25.

10×25 dla kl. II-ich. 1) kl. IIb — 3:28, 2) IIa — 3:35,7.

5×50 dla kl. III-ich: 1) kl. IIIa — 3:33,4. 2) IIIb — 4:13,5.

3×50 zmiennym dla kl. III-ich: 1) IIIb — 2:25.4, 2) IIIa 2:43.

5×50 dla kl. IV-ych: 1) IVa 2:21

W punktacji ogólnej zwyciężyła kl. IIIa 36 punktów, 2) kl. IIb — 31 p., 3) kl. Ia — 30 p., 4) IIIb — 29 p., 5) i 6) kl. IIIa i IIIb po 26 p., 7) Ib — 19 p., 8) IIa — 18 p., 9) I lic. — 9 pkt.

Poza konkursem **Antkowski** uzyskał na 75 dowolnym czas 51,7 i na 75 grzbietowym 1:12,5.

Lublin

W dniach 20 i 21 b. m. rozegrane zostały mistrzostwa szkół lubelskich w lekkiej atletyce o nagrodę przechodnią Lub. Koła P.Z.W.F. Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

100 m. 1. **Michowski** (Gim. Batorego) 11.3; **2. Jung** (Lic. Handl.) 11.9; 3. **Marzenta** (Lic. Handl.) 11.9.

1.500 m. **Tyrangel** (Szk. Bud.) 4.41.2 s. **Lisiak** (Gim. Zam.) 4.52.

Kula 7 kg. 1. **Oberda** (Lic. Hand.) 10.81m., 2. **Lisiak** (Gimn. Stan.) 10.75 m., 3. **Imbirowicz** (Lic. Hand.) 10.25 m.

Kula 5 kg. 1. **Oberda** (Lic. Han.) 14.96 m., 2. **Turski** (Gim. Stasz.) 12.96 m., 3. **Lisiak** (Gim. Stasz.) 12.63 m.

Trójskok. 1. **Waszczuk** (Szkoła Bud.) 11.72 m., 2. **Luchniarski** (Staszyc) 11.61 m., 3. **Wyszyński** (Lic. Hand.) 11.53 m.

Rzut dyskiem. 1. **Oberda** (Lic. Hand.) 36.24, 2. **Lisiak** (Gim. Stasz.) 34.71, 3. **Mazurkiewicz** (Lic. Han.) 31 10.

Skok w wzyż. 1. **Bocian** (Lic. Handl.) 166 cm., 2. **Jałocha** (Gimn. Zamoj.) 160 cm., 3. **Sozjan** (Gimn. Zamoj.) 160 cm.

Skok wdal. 1. **Waszczuk** (Szkoła Bud.) 5.75, 2. **Maciejwski** (Sz. Bud.) 5 70, 3. **Bałdyga** (Lic. Han.) 5.67.5.

Rzut granatem (500 gr) 1. **Oberda** (Lic. Hand.) 75 m.. 2. **Gładkowski** (Gim. Bat.) 69.69, 3. **Sapiński** (Gimn. Stasz.) 69.18.

Oszczep. 1 **Gdula** (Szk. Bud.) 43.43, 2. **Sienknewicz** (Stasz.) 39.78, 3. **Sapiński** (Stasz.) 39.60.

Sztafeta 4×100 m. 1. Gimn. Staszica 48.5, 2. Lic. Handl 48.8.

W ogólnej punktacji.

1 m. Lic. Handl. im Vetterów 79 4 pkt.

2 m. Gimn. Staszica 66 2 pkt.

3 m. Szkoła Budownictwa 56 pkt.

T. M. Bałdyga,
Lic. Handl.

Biała Podlaska

Dnia 18 maja gościliśmy u siebie drużynę Związku Osadników z Brześcia n. Bugiem — mistrza w koszykówce na woj. poleskie. Zawodom sprzyjała piękna pogoda i licznie przybyła publiczność. Wyniki: siatkówka 2.0 dla Białej (15.12 i 15:6). W skład drużyny Białej Podl. weszli: **Dzido, Kozłowski, Kwoka, Gleb, Palka** i **Tonkiel**. W drużynie gości grali: **Martens, Ulianow, Kłaczek, Żurowski, Malinowski** i **Nowicki**. Ogólnie gra nie stała na dość wysokim poziomie. Grały, można powiedzieć, jednostki, wobec czego spotkanie wypadło blado, zawodząc w zupełności przyzwyczajoną do nadzwyczajnych zagrań publiczność. Koszykówka przyniosła zwycięstwo drużynie Związku Osadników w stosunku 37:27 (do przerwy 11:19 dla gości). W skład drużyn wchodzą z Białej Podl.: **Dzido, Lacic, Kozłowski, Teodoruk, Bielecki.** Drużyna Brześcia n. B.: **Koźmiński, Ulianow, Kłaczek, Samborski** i **Żurowski.** Forma gry w koszykówkę pozostawia bardzo wiele do życzenia i to ze strony przeciwnika, który aczkolwiek technicznie wyżej stał od naszej drużyny, to jednak nie omijał sposobności do zademonstrowania widzom gry, w niektórych wypadkach dość brutalnej.

Kardasiewicz

Międzyrzec

Dnia 14.V. odbyły się na boisku prywatnego Gimnazjum Kupieckiego w Międzyrzeczu zawody siatkówki między drużyną żeńską Gimnazjum Kupieckiego Międzyrzeckiego a drużyną żeńską Gimnazjum Państw. i Liceum Em. Plater w Białej Podl.

W skład drużyny międzyrzeckiej wchodzą: **Hawrylukówna, Kondratówna, Gaszewska, Wudarska, Elżbieta, Wudarska Wala, Pawłowska.**

W skład bialskiej wchodzą: **Wiśniewska A., Wiśniewska M., Sidorowicz M., Sidorowicz B., Włodarczyk, Brzezińska.**

Rozegrane były dwie gry szóstkami i trójkami.

Zwyciężyła drużyna z Białej P. 15:7, 15:4 w szóstkach; 16:14, 15:2 w trójkach. **Jelonkówna H.**

Nowogródek

Gimnazjum Prywatne „Oświata" obchodziło „Dzień Sportu" w dniu 20.V. 1939 r., w ramach którego oprócz gier drużynowych przeprowadzono zawody lekko-atletyczne, na których uzyskano szereg niezłych wyników, jeśli weźmie się pod uwagę, że trzecia klasa jest najwyższą w tej szkole.

Chłopcy:

Trójbój.

1. **Szlosberg** 1223 punkt., 2. **Aliewicz** 1212 punkt., 3. **Grodzki** 1106 punkt.

Skok w dal.

1. **Mowssowicz** 538, 2. **Kudzewicz** 508, 3. **Szlosberg 507.**

Bieg 100 m.

1. **Szlosberg** 13,0 sek., 2. **Grodzki** 13,4 sek.

Skok wzwyż.

1. **Szlozberg** 150, **2. Kotowicz** 145, 3. **Dobrzyński** 135.

Bieg 800 m.

1. **Kotowicz** 2:28,6, 2. **Fuks** 2:31,2, 3. **Ostaszyński** 2:36,7.

Pchnięcie kulą 5 kg.

1. **Aliewicz** 10.22, 2. **Szlosberg** 10.06, 3. **Grodzki** 9.43.

Bieg 3000 m.

1. **Kotowicz** 11:29,9, 2. **Szabunic** 11:53,4, 3. **Dorożej** 12:02,2.

Rzut dyskiem.

1. **Kotowicz** 33,11, 2. **Bołdo** 30,55, 3. **Dobrzyński** 25,95.

Rzut oszczepem 600 gr.

1. **Kotowicz** 33.62, 2. **Bołdo** 29,86, 3. **Szlozberg** 28,87.

Siatkówka: III kl.: II+I kl. — 2.0.

Dziewczęta.

Trójbój.

1. **Karpowiczówna** 1190,70, 2. **Korejówna** 992.78.

Skok w dal

1. **Karpawiczówna** 396 cm., 2. **Korejówna** 371 cm., 3. **Karpińska** 340 cm.

Bieg 60 m.

1. **Dubowikówna** 9,0 sek., 2. **Kozłowska** 9,5 sek., 3. **Korejwówna** 9,9 sek.

Rzut piłką siatkową.

1. **Karpowiczówna** 25,47 m, 2. **Kaganówna** 24,30 m, 3. **Szonertówna** 23,18 m.

Na zakończenie uczniowie Gimn. Państwowego rozegrali kilka konkurencyj, które nie odbyły się w ubiegłą niedzielę w ramach wiosennych mistrzostw szkoły. Oto ich wyniki.

Chłopcy:

Bieg 1.500 m.

1. **Niedźwiecki** 4:58,4, **2. Seklecki** 5:01,4, 3. **Wejtko** 5:33.

Rzut oszczepem 800 gr.

1. **Krasowski** 40.60, 2. **Barancewicz** 37.29, 3. **Wejtko** 35.25.

Skok o tyczce.

1. **Krasowski** 295 cm., **2. Barancewicz** 260 cm., 3. **Popow** 250 cm.

Rzut granatem 800 gr.

1. **Krasowski** 61.53, 2. **Mursicz** 60,19, 3. **Niedźwiecki** 51,29.

Uczeń Krasowski wyjątkowo tego dnia usposobiony, zgłosił próby pobicia rekordu Nowogródka w skoku wzwyż. Próba powiodła się **Krakowski** skończył wzwyż 165 cm.

Suwałki

ŚWIĘTO P.W. i W.F.

Dnia 20 bm. odbyło się święto P. W. i W. F., w którym wzięli udział nasi sportowcy. Przebieg zawodów i pokazów był imponujący.

Publiczność zgromadzona w liczbie około 3 tysięcy darzyła zawodników rzęsistymi oklaskami.

Na początku starosta Baranowski przywitał zawodników, podkreślając w swoim przemówieniu znaczenie sportu w życiu człowieka i państwa. Należy podkreślić wielki udział młodzieży wiejskiej, w zawodach, która walczyła zażarcie między sobą, osiągając dość dobre wyniki.

Nasi sportowcy G. K. S. pokazali dobrą formę. Pobili swój rekord w sztafecie 4×100, osiągając czas 48,9 sek., następnie **Dyndo R.** (G. K. S.) pobił swój rekord życiowy, osiągając w skoku wzwyż 1,68 cm.

Bardzo efektownie wypadła gimnastyka rytmiczna, wykonana przez naszą szkołę, a którą przygotował z nami p. pr. **Sykuła**. Za jej wykonanie otrzymaliśmy dyplom z rąk prezydenta miasta p. Waleriana Łopatto.

Stanisław Senda,
sekretarz G.K.S-u.

Łódź

SPRAWOZDANIE Z ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH

Na boisku U. T. w Łodzi, dn. 13 bm. odbyły się międzyklasowe zawody lekkoatletyczne Gimnazjum i Szkoły Mechanicznej XX Salezjanów w Łodzi.

I miejsce zajęła kl. III G. M. 59 pkt. II miejsce zajęła kl. III S. M. 45 pkt III miejsce zajęła klasa II-b G. M. 45 pkt.

Wyniki:

100 m: I — **Kądzioła** (III S. M.) 11,7 sek.; II — **Lak** (II-b G. M.) 12 sek.; III — **Kułak** (III G. M.) 12,7 sek.

800 m: I — **Lak** (II-b G. M.) 2.22.8 sek.; II — **Domowicz** (II-a G. M.) 2:24.6 sek.; III — **Baczyński** (II-a G. M.) 2:24.7 sek.

Skok w dal: I — **Michalak** (III G. M.) 5.94 m; II — **Kądzioła** (III S. M.) 5.60 m; III — **Tański** (II G. M.) 5.55 m.

Skok wzwyż: I — **Michalak** (III G. M.) 1.60 m; II — **Zawartko** (III G. M.) 1.45 m; III — **Tański** (II-b G. M.) 1.45 m.

Skok o tyczce: I — **Kądzioła** (II S. M.) 2.40 m; II — **Kurzawa** (III S. M.) 2.30 m, III — **Żal** (II S. M.) 2.10 m.

Pchnięcie kulą 5 kg: I — **Klimczak** (II S. M.) 12.30 m; II — **Moks** (II S. M.) 12.10 m; III — **Kubik** (II G. M.) 11.85 m.

Rzut oszczepem 800 gr: I — **Kubik** (II-b G. M.) 48.16 m; II — **Lawartko** (III G. M.) 35.58 m; III — **Klimczak** (III S. M.) 30.90 m.

Rzut dyskiem 1 kg. I — **Moks** (III S. M.) 40.05 m; II — **Kubik** (II-b G. M.) 38.20 m; III — **Klimczak** (III S. M.) 38.00 m.

Sztafeta 4×100: I—kl. III G. M. 52.8 (**Kułak, Dąbrowski, Barwiński, Michalak**).

II — kl. II-b G. M. 54.2 (**Lak, Tański, Kubik, Tomaszewski**).

III — kl. II S. M. 55.6 (**Bachor, Szpakowicz, Bladowski, Fauszczan**).

Zawody prowadził p. prof. Kulmatycki. „Zbigniew"

×

W dniu 18 maja br. zakończyły się w Łodzi zawody szermiercze o puchar p. wojewody Józewskiego. Najlepszym szermierzem tego turnieju został ogłoszony **kol. Rybicki** z Gim. Zgromadzenia Kupców, który otrzymał puchar dla szkoły, oraz złoty żeton Imki i ufundowany przez konsulat angielski floret i maskę na własność. Drugą nagrodę w postaci srebrnego żetonu Imki otrzymał **kol.Zejdler** ze Szkoły Techniczno-Przemysłowej, a trzecią (!!!) w postaci bronzowego żetonu Imki kol. **Znoiko** z Gimn. Piłsudskiego.

Wyniki szczegółowe tej ciekawej imprezy przedstawiają się następująco:

Znośko — Zynderman 5:1; **Pawłowski — Zydler** 3:5; **Ratajczyk— Matschke** 5:4; **Zynderman — Kompa** 5:0; **Znośko — Lewi** 5:3; **Rybicki — Zydler** 5:4; **Zynderman — Lewi** 5:4; **Pawłowski — Ratajczyk** 5:2; **Matschke — Kompa** 5:1; **Rybicki — Pawłowski** 5:1; **Zydler — Ratajczyk** 5:2; **Matschke — Zynderman** 5:0; **Kompa — Znośko** 5:0; (rewelacja!!!); **Rybicki — Lewi** 5:0; **Zydler — Matschke** 5:3; **Ratajczyk —Zynderman** 5:4; **Kompa — Pawłowski** 5:3; **Zydler — Lewi** 5:2; **Znośko — Ratajczyk** 5:0; **Rybicki— Matschke** 5:1; **Ratajczyk — Kompa** 5:1; **Znośko — Pawłowski** 5:1; **Pawłowski — Lewi** 5:3; **Matschke — Pawłowski** 5:1; **Rybicki — Znośko** 5:3.

Zawody stały na dość wysokim poziomie a niektóre walki (szczególnie **Rybicki — Zydler** i **Rybicki — Znośko**) dostarczyły publiczności dużo emocji sportowego zadowolenia.

J. Gałązkówna.

Siedlce

TRZY ZWYCIĘSTWA M.K.S-u W SIATKÓWCE, KOSZYKÓWCE I PIŁCE NOŻNEJ

Dn. 21.V. na boisku Gimn. i Lic. im. B. Prusa rozegrane zostały zawody siatkówki i koszykówki. W siatkówce przeciwnikiem M.K.S-u był S.K.S. Orlęta — Łuków (Gimnazjum i Lic. im. T. Kościuszki). Mecz ten zakończył się naszym zwycięstwem w stosunku 2:0 (15:5, 15:10)

Drużyny zagrały w następujących składach:

„Orlęta" — Łuków: **Osypinski, Tubelewicz, Łęczycki, Chromiak, Kopeć** i **Oksiulowicz.**

M. K. S.: — **Uzięblo, Gruszecki, Kamiński, Kubacki, Szymański** i **Kietliński.**

Cała drużyna M.K.S., mimo braku treningu, zagrała zupełnie dobrze i ambitnie. U gości brak zgrania. W koszykówce przeciwnikiem naszym byli absolwenci szkół siedleckich, dawni członkowie M.K.S.

I ten mecz zakończył się zwycięstwem M.K.S. w stosunku 34:8 (12:4).

M.K.S.: **Kubacki, Fedorowicz, Kietliński** — obrońcy: **Różak, Stański, Szymański J., Górski, Bulik** — atak.

Absolwenci: **Barbachowski, Jankowski** — obrońcy; **Pećko, Brodzikowski, Kopczyk** — atak.

Punktami podzielili się: M.K.S. — **Różak** 17, **Górski** 8, **Szymański** 4, **Stański** 5. Absolwenci: **Brodzikowski** 4, **Pećko** 4. Sędziowali siatkówką. p. **Barbachowski**; koszykówką: p. prof. **Hermanowski**. Widzów 200.

OO

Po południu na boisku **W. K. S.** rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy Międzyszkolnym K. S. i S.K.S. Orlęta (Łuków). Był to 4-ty mecz w tym sezonie i czwarte zwycięstwo. M.K.S. zwyciężył w druzgoczącym stosunku 11:2 (3:2). Goście zaprezentowali się nieźle do przerwy, prowadzili kolejno 1:0 i 2:1, później M.K.S. przejmuje inicjatywę i nie oddaje już do końca. Po przerwie gra chwilami zmienia się w trening na jedną bramkę. Najlepsi na boisku to **Trzos**; grał naprawdę nadzwyczajnie, świetny technicznie; **Różak** i **Maliszewski** w ataku, w pomocy **Bulik** i **Szymański.** Po przerwie doskonale grała cała drużyna.

Bramkami podzielili się: **Trzos** 4, **Różak** 4, **Wyczółkowski** 2, oraz 1 samobójcza. Dla gości strzelili: **Osypinski** i **Kopeć** po 1.. Trzeba dodać, że nasi przeciwnicy grali ambitnie aż do końcowego gwizdka. Sędziował p. **Żybura** (F.W.L.). Widzów 400.

M. K. S.: **Szymański J., Fedorowicz, Żbikowski, Bulik, Szymański Z., Skup, Wyczółkowski, Zach, Trzos, Maliszewski, Różak**

„Orlęta": **Sałek, Cegłowski, Jęczmyk, Pietryk, Kisiel, Trochimowski, Łukasiewicz, Osypiński, Rękawek, Kopeć, Gruszecki.**

OO

Na boisku Gimn. i Lic im. Bol. Prusa rozpoczęły się II Szkolne Mistrzostwa Siedlec w lekiej atletyce, organizowane przez M. K. S. Odbyły się eliminacje w rzucie granatem, skoku w dal i biegu na 60 m. W rzucie granatem startowało 21 zawodników na 34 zgłoszonych do mistrzostw.

Do finału w rzucie granatem zakwalifikowali się: 1) **Zalewski** (Prus) 51,00 m; 2) **Bielecki** (Prus) 47,00 m; 3) **Maciejewski** (Prus) 45,70 m; 4) **Filip** (S.R.P.) 42,50 m; 5) **Trojanowski** (Prus) 42,50 m; 6) **Uzięblo** (Prus) 42,35 m.

W skoku w dal na mocy specjalnej uchwały Zarządu M.K.S. zakwalifikowano do finału bez startu następujących zawodników: **Wyczółkowskiego** (Żółk.), **Niekrasza** (Prus), **Kubackiego** (S.R.P.) i **Sochackiego** (S.R.P.).

Na podstawie eliminacji do finału w skoku w dal weszli: **Sztukiewicz** (Prus) 556 cm, **Trojanowski** (Prus) 543 cm.

Startowało w skoku w dal 13 zawodników na 28 zgłoszonych.

W biegu na 60 m zwyciężył Heltman (Prus) 7,4 sek. 2) 3) i 4) **Stański, Ołdakowski** i **Migdalski** — wszyscy z Prusa po 7,5 sek.; 5) **Sztukiewicz** (Prus) 7,6 sek.; 6) **Karpiński** (Prus) 7,7 sek.

Startowało 12 zawodników na 28 zgłoszonych.

OO

Na 400 m samotnie pobiegł **Migdalski** (Prus) i uzyskał czas 57,6 s.

OO

Niekrasz (Prus) w ramach trójmeczu Prus — Żółkiewski — Staszic uzyskał w skoku w dal 607 cm.

H. Staniszewski

Redakcja, tel. 8-63-66 i Administracja, tel. 9-95-62, Warszawa, Łazienkowska 3. Nocny telefon redakcji — w środy i niedziele od g. 19 — 592-40. Wydz. ogłoszeń: Łazienkowska 3. Tel. 8-63-66.

Prenumerata miesięczna 80 gr, kwartalna 2 zł 20 gr, roczna (10 miesięcy) 7 zł. Pocztowe konto rozrachunkowe Nr 119, Konto P.K.O. 13.693 Ogłoszenia: 70 gr mm. 1 łam

REDAKTOR LECH GÓRSKI — przyjmuje w środy — 12 — 15 WYDAWCA: „KULTURA FIZYCZNA" sp. z ogr. odp.

504 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, W-wa, Dobra 58. tel. centr. 644-59 i 592-40.

Na szaro

Odpowiedzi Czytelnikom...

PANU W. SUK. W GORYŁKACH WIĘKSZYCH: Nie proszę pana. Miotaczem nie nazywamy bynajmniej chorego na epilepsję, to musiała być chyba pomyłka. Co się tyczy drugiego zapytania, to o ile nam wiadomo Kajetan Wciągło z pańskiego rodzinnego miasta nie był nigdy mistrzem świata w biegu na sto metrów. Skłonni jesteśmy przypuszczać, że blaguje.

PANI EULALII KRZEPKIEJ W WARSZAWIE: Niewątpliwie, skoro jest pani najsilniejszą kobietą na Targówku, może pani zdobyć mistrzostwo świata w walce kobiet. Chcielibyśmy tylko w tym miejscu nadmienić, że obecna mistrzyni zmasakrowała kiedyś Joe Louisa, gdy ten ją zaczepił na ulicy. W dalszym ciągu zapytuje pani dlaczego biegacze na bieżni biegają w kółko i wyciąga wniosek, że mają dwie lewe nogi. Logika tego wniosku nie podlega dyskusji, niemniej jednak wątpimy, żeby tak było. Za pozdrowienia dziękujemy.

PANU XAWEREMU FU, Z KOZODOJÓW DOLNYCH: Dziwi się pan, dlaczego został pan pobity, kiedy na zawody w rzucie młotem zjawił się pan z tapicerskim młotkiem. Widzi pan... Trudno jest to uzasadnić. Przypuszczamy, że może zrobił pan jakiś nieostrożny ruch i spłoszył pan zawodników, którzy uciekając stratowali pana.

PANU WŁODZIMIERZOWI ZARYPIE W WILNIE: Chciał by pan wiedzieć w jaki sposób można uzyskać mistrzostwo świata w pływaniu. Proszę pana... tego żaden z naszych pływaków nie wie, a pan chciałby wiedzieć.

„ENTUZJAŚCIE" Z ŁACHADOJDÓW: Niestety proszę pana, nie możemy tego przeprowadzić. Chce pan grać w reprezentacyjnej drużynie piłkarskiej Polski i zdobyć na najbliższym meczu osiemnaście goli. Ostatecznie nawet dałoby się to zrobić, ale tydzień gry to trochę za mało. Niewątpliwie grałby pan lepiej od niejednego z naszych graczy, ale widzi pan... to są skomplikowane historie, których właściwie nikt nie rozumie. Niech pan przestanie o tym myśleć.

PANU ZENON. TUMANIKOWI Z KŁAJA: Ma pan najzupełniejszą rację. Zawodnik mający drugą, zapasową parę nóg, mógłby istotnie osiągać dobre czasy na pięć kilometrów. Niewiadomo tylko, czyby go sędziowie nie zdyskwalifikowali. Dalsze informacje może Pan znaleźć w interesującej piosence pt. „Cztery nogi". Za pozdrowienia dziękujemy.

„KANDYDATOWI NA DUBLIN" W LUBLINIE: Zapytuje się Pan: Na jakie trudności napotyka początkujący bokser.

Podobno najtrudniejszą rzeczą w boksie jest cios z lewej... Ale czy kto próbował, będąc w rękawicach bokserskich, złapać pchłę?

„DON JUANOWI" Z WADOWIC: Marynarka w ciapki może niechybnie znakomicie harmonizować ze spodniami w groszki, a cała ta kombinacja kapitalnie się nadawać do uprawiania wędkarstwa, ale przypuszczamy, że bardziej wyczerpujące informacje na ten temat uzyska pan w piśmie „Pan współczesny". To nie jest nasza specjalność.

„BOKSEROWI" Z BIAŁEGOSTOKU: Co to jest faul, to właściwie nikt nie wie, różni ludzie różnie to sobie interpretują. W każdym razie może pan być pewien, że jak ktoś bije poniżej kolana, to to napewno można nazwać faulem. Z oferty pana na temat rozerania pokazowego meczu z Kolczyńskim prawdopodobnie nie skorzystamy, ze względu na brak sali odpowiedniej wielkości, któraby pomieściła liczne rzesze publiczności. Przesyłamy nawzajem pozdrowienia.

„FANATYKOWI" Z ULICY RAKOWIECKIEJ: W zasadzie sędzia jest nietykalny. Nie jest to wcale takie głupie prawo jak się panu wydaje. Oczywiście.. Jeżeli nie uznał prawidłowo strzelonego gola... No, ale w każdym razie nie należało go bić po głowie żelaznym łomem. Niech pan sobie pomyśli jak mu było później przykro. Absolutnie się nie dziwimy, że pan siedzi. Życzymy prędkiego powrotu do domu. Wyniki meczów ligowych będziemy w miarę możności nadsyłali.

THOMS.

XII Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie

W sobotę stadion w Łazienkach, najpiękniejszy tor konny Europy otworzy szeroko swe podwoje, by jak co roku powitać jeźdźców zagranicznych i swoich, którzy będą walczyć przez 10 dni o czołowe miejsca w szesnastu konkurencjach.

Nie od rzeczy będzie zapoznać się pokrótce z historią naszego jeździectwa, jego rozwojem i wynikami na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat.

Jeszcze przed wojną światową jeźdzcy polscy odnosili sukcesy sportowe, jako oficerowie armii zaborczych, czy też w cywilnych konkursach hippicznych względnie w tzw. dżentelmeńskich wyścigach konnych z przeszkodami.

Właściwy i racjonalny rozwój sportu konnego w Polsce rozpoczął się rzecz prosta dopiero po wojnie. Już w roku 1920 zamierzano wysłać naszych jeźdźców na Olimpiadę w Antwerpii, ale zawierucha bolszewicka skierowała naszych kawalerzystów ku zupełnie odmiennym zainteresowaniom.

W roku 1922 przy Centrum Szkoły Kawalerii w Grudziądzu powstaje grupa olimpijska. Kieruje nią mjr. Rómel i rtm. Kon. Stwarzają oni słynną „polską szkołę" jazdy, która w kilka lat później święcić będzie triumfy na wszystkich nieomal torach hippicznych świata.

W roku 1923 następuje debiut na terenie zagranicznym — start na międzynarodowych zawodach konnych w Nicei. W skład ekipy wchodzą ppłk. Zahorski, mjr. Rómmel i por. Królikiewicz. Pierwsze sukcesy datują się od pierwszych startów.

1924 rok — na Olimpiadzie w Paryżu rtm. Królikiewicz zajmuje trzecie miejsce w konkursie głównym.

Nadchodzi okres olbrzymich, wprost bezprzykładnych zwycięstw. 1925 — 29 to złote lata polskiej hippiki: kilkanaście zdobytych pucharów Narodów, indywidualne zwycięstwa mjr. Rómla, rtm. Królikiewicza, por. Szoslanda, mjr. Toczka. Ich konie: Jacek, Piccador, Faworyt stają się sławne na wszystkich torach. Szef ekipy mjr. Rómmel oraz rtm. Kon uznani zostają za wyrocznie w dziedzinie sportu jeździeckiego. Nasi zawodnicy startują trzykrotnie w Ameryce, zdobywając za każdym razem puchar Narodów.. Wielkie neony na Madison Square oznajmiały co wieczora: — Przyjdźcie dziś do Madison Square Garden zobaczyć Polaków, najlepszych jeźdźców świata!

1928 — Olimpiada w Amsterdamie, nowe sukcesy — 2-gie miejsce Trenkwalda w ujeżdżaniu, 2-gie miejsce naszej ekipy, a trzecie w [illegible] konia.

W roku 1927 powstaje Tow. Międzynarodowych Zaw. Konnych, które corocznie na pięknym stadionie w Łazienkach organizuje zawody międzynarodowe. W rok później zawiązuje się Polski Związek Jeździecki, który od roku 1931 organizuje mistrzostwa Polski w ujeżdżaniu, wszechstronności i skokach, oraz rozwija wyżej już podaną działalność.

Po latach tłustych nastają jednak lata chude. Wyczerpuje się materiał koński. Starzeją się wybitniejsi jeźdźcy. Przestajemy wygrywać nie tylko zagranicą, ale i w Łazienkach. Dochodzi do tego, że nasi uczniowie — Rumuni i Łotysze, którzy przyjeżdżali na naukę do Grudziądza, biją nas coraz częściej. Z Włochami, Niemcami nie możemy się nawet równać. Mamy nawet niezłych zawodników, ale za mało dobrych koni. Kilka lat z rzędu porażek skłania nasze władze wojskowe i Pol. Związek Jeździecki do mocniejszego zwrócenia uwagi na ten stan.

Powstaje przed dwoma laty „Grupa sportu konnego", do której odkomenderowuje się kilku wybitniejszych oficerów z rtm. Komorowskim, rtm. Rylke i por. Skuliczem na czele, oraz przydziela się najlepsze konie.

Już w pierwszym roku praca, którą kieruje mjr. Szosland daje oczekiwane efekty. W roku 1938 zdobywamy puhar Narodów, zagranicą znów sukcesy. Polepsza się klasa jeźdźców i koni. Wiele jeszcze brakuje do doskonałości, ale postęp widoczny wskazuje, że nasz sport konny wszedł na właściwą drogę ku osiągnięciu dawnej świetności.

A w tym roku? Wiele osób czytając zgłoszenia zagranicznych ekip kręcą nosami i powiadają: cóż będzie w tym roku do oglądania w Łazienkach, nie przyjeżdżają przecież ani Niemcy, ani Francuzi, Włochów także zabraknie.

Możemy śmiało stwierdzić, że charakter zawodów bez ekip wyżej wymienionych nie wiele straci na swej atrakcyjności, gdyż ogólny poziom jeździectwa do tego stopnia podniósł się i wyrównał, że dzisiaj tacy Rumuni, Szwedzi, Łotysze i Litwini często wyprzedzają renomowanych jeźdźców włoskich czy niemieckich.

Ewa Runge.



Karwowski (Śląsk) wygrał Centralny Bieg Narodowy.

Kadra z Rembertowa wygrywa

KORESPONDENCYJNE ZAWODY STRZELECKIE.

Ostatnio zakończone zostały korespondencyjne międzynarodowe zawody strzeleckie z postawy klęczącej o nagrodę Pol. Zw. Strzelectwa Sportowego. Pierwsze strzelania odbyły się w kwietniu r. ub., drugie we wrześniu, a ostatnie w maju r. b. Ostatecznie pierwsze miejsce zdobyła Kadra Rembertów, zaś indywidualnie wygrał Paprocki z Rembertowa. W zawodach brały udział zespoły polskie, niemieckie, holenderskie i węgierskie. We wrześniu rb. rozpoczną się drugie podobne zawody.

Chorzów — Toruń w lekkiej atletyce

Jak się dowiadujemy w dniu 11 czerwca odbędzie się w Toruniu ciekawy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami szkół średnich Chorzowa i Torunia. Lekkoatleci stolicy Pomorza chcąc wystąpić w jaknajsilniejszym składzie urządzają zawody eliminacyjne, które odbędą się w dniu 4 czerwca. Na podstawie tych zawodów zostanie ustalona reprezentacja Toruńskich Szkół Średnich na spotkanie z silnym zespołem śląskim.

Kpt. pilot JANUSZ MEISSNER

RYCERZ GWIAŹDZISTEGO ZNAKU 47

Wahl otrząsnął się. Wszyscy już wyszli. Dopił prędko kawę, wziął ze stołu swoje okulary i rękawice i poszedł za innymi

Bzy pachniały odurzająco.

Czterdzieści dwa loty: nauka ślizgów na skrzydło i skrętów bez gazu przy podchodzeniu do lądowania. Na trawie srebrnej i matowej od rosy, biegną zielone, lśniące wilgocią ślady startów: najpierw trzy — kół i płozy; potem dwa — samych kół; potem jeszcze jedno dotknięcie lewego koła — to podchorąży Zawadzki, oczywiście wisi na lewo.

Od hangaru do startowej chorągiewki — czterotorowa zielona mokra droga: tędy na start maszerowały czwórki uczniów.

A oto pierwszy ślad lądowania: najpierw dwa pasy zgniecionej trawy — od kół; potem — trzy — od kół i płozy.

Jest ich coraz więcej i więcej. Na srebrnym lotnisku na lewo od chorągiewki tworzy się ciemnozielona smuga.

Potem z za lasu wychyla się słońce i pije rosę. Budzi się leciutki powiew wiatru, tego od strony Wieprza, z południa. Wolno ruszają śmigi trzech wiatraków pod Masowem. Nad krzywymi domkami Ireny ukazują się pierwsze popielato-błękitne dymy. Na szosy wyjeżdżają furmanki, robotnicy na rowerach jadą do pracy, otwierają się okna w domkach oficerskich i podoficerskich. Dzień.

Wahl kołuje do hangaru po drugą maszynę: w pierwszej benzyna jest na wyczerpaniu. Przesiada się pośpiesznie: jeszcze dwaj podchorążowie nie latali: jeszcze dwanaście lotów, a już po siódmej.

Próba silnika na pierwszej serii, na drugiej. Temperatura? Ciśnienie? Obroty?

— Zdjąć podstawki!

Pomocnik mechanika przytrzymuje samolot za skrzydło. Skręt na miejscu, spojrzenie na lewo, na prawo, w tył...

— Start wolny!

Od hangaru maszyna rusza pełnym gazem. Chorągiewka i grupa uczniów zbliża się, przelatuje w dole tuż obok skrzydła, zostaje daleko za statecznikami ogona.

Wahl leci sam. Przyjemnie jest polecieć samemu po trzydziestu rundach z uczniami. Raz jeszcze — jak już tyle razy — wraca zaufanie do prawidłowej stateczności samolotu. Samolot jest dobry; jest posłuszny; płynnie kładzie się w skręty, leży w nich pewnie na burcie i bez trudu wstaje nie trawersując i nie ślizgając się na skrzydło. Leci bez wysiłku, trzyma się powietrza jak wklejony między warstwy jego opływu.

Samolot jest dobry... To niewprawna ręka ucznia na sterach czyni zeń uparty, niepewny sprzęt. To pod wpływem nieskoordynowanych ruchów sterowego drążka i orczyka pęd urywa głowę pilota, wyje w taśmach nośnych i przyprawia skrzydło o febryczne dreszcze.

— Jak temu zapobiec? Jak poprawić? Jak wytłumaczyć?

I znów pytania, sposoby, instrukcje, znów kołowrót myśli obraca się w głowie instruktora.

— Co oni robią źle? Dlaczego maszyna nie słucha ich ręki? Jak ująć w zrozumiałe słowa tajemnicę prawidłowego skrętu?...

Wahl ląduje

— Przecież i ja nie od razu tak latałem jak latam teraz — pociesza się w myśli. — Muszą dojść do tego sami. Powoli, nie nagle.

Tak musi być istotnie. Nie można kogoś słowami nauczyć latać. Można pokazać, poprawić i czekać, aż sam się nauczy. Zostawić uczniowi samodzielność i czuwa nad nim, aby nie przekroczył granicy bezpieczeństwa, za którą jest śmierć. Ale ta granica leży o milimetr ruchu sterem, o dziesiątą część sekundy czasu, o kilkadziesiąt metrów lotu. A wytrzymałość nerwów instruktora też ma swoją granicę...

Sześć lotów z podchorążym Zamiarą, najsłabszym z grupy — to za mało. Jeszcze jeden start, wysokość 500 metrów, odlot poza lotnisko i — skręty.

— W lewo o 180 stopni. Za wiele nogi, za mało lotki.

Jeszcze raz, i jeszcze.

— W prawo. Wyprowadzenie lotką; a nogę podchorąży zgubił?!

I — znowu skręt.

— Nie, nie tak. Ja pokażę. Proszę trzymać stery lekko. Zupełnie lekko.

Słowa tylekroć powtarzane. Tylekroć dawane pouczenia.

Maszyna w rękach instruktora zwija się gładko, swobodnie, bez drgań.

— Trzeba to robić. Niech pan teraz sam spróbuje.

I — jeszcze skręt. Jeden, drugi, trzeci, dziesiąty... Już trudno sądzić, czy Zamiara robi je lepiej niż przed tym.

— Może jest zmęczony?

Uczeń ma prawo być zmęczony. Instruktor — nie! Nawet po czterech godzinach lotów. Nawet po dwóch tygodniach 16-godzinnej pracy dziennej.

Ale — ponieważ uczeń może być zmęczony — trzeba lądować.

— Podchorąży Lewald do maszyny!

(C. d. n.).